

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Igranie z ogniem.

Społeczeństwo polskie z poważnym niepokojem obserwuje taktykę zarówno rządu, jak i władz sejmowych wobec obstrukcji mniejszości na tle głosowania w sprawie reformy rolnej.

Sam fakt bowiem obstrukcji nie może być przyczyną jakiegos szczególnego zaniepokojenia się, czy też wręcz przerażenia. Nie możemy np. zrozumieć nerwowego podniecenia pewnych organów (jak „Głos Narodu”), które z powodu samego faktu obstrukcji już załamują ręce, mienia go wręcz zamachem na parlamentaryzm, objawem, który w opinii zagranicznej bardzo nam zaszkodzi itp. To jest gruba przesada, boć przeciw obstrukcji jako pewnej formie reakcji jest właśnie jak najściślej z instytucją parlamentu związana, nie jest czemś nowym w jego życiu, praktykowana jest w każdym bez wyjątku parlamencie w różnych okolicznościach, zwłaszcza, gdy rozstrzygane są kwestie o zasadniczej doniosłości. Co więcej, nie trzeba — zdaje się — wysilać zbytek pamięci, aby przytoczyć sporą ilość przykładów z zagranicznych parlamentów, gdzie obstrukcja była zgoła gwałtowniejsza i w formie jako żywo o wiele mniej niż u nas zachodnio-europejska, mimo, że odbywała się na najautentyczniejszym zachodzie Europy.

Nie sama obstrukcja jest zatem objawem szkodliwym i niebezpiecznym, niepokojącą a nawet oburżającą jest natomiast taktyka rządu i władz sejmowych, które nie tylko nie użyły wszystkich przysługujących im środków regulaminowych, aby niesmaczne burdy w Sejmie stłumić, ale wręcz ugięły się przed hałasującymi Białorusinami i partią ukraińską, idąc z nimi na rokowania i koncesje. Taka taktyka stoi nie tylko w jaskrawej sprzeczności z interesem narodowo-państwowym, ale jest także przykładem dwu miar, jakie stosuje rząd wobec stronnictw mniejszości i stronnictw prawicy narodowej, na uderzającą niekorzystnie tej ostatniej. P. Radwan podjął skwapliwie rokowania z mniejszościami i gotów był w imieniu rządu pójść im jak najdalej na rękę, ale ani on, ani cały rząd nie uważał za stosowne wejść w pertraktacje ze stronnictwami narodowymi, posiadającymi znaczne zastrzeżenia co do projektu, ze stronnictwami zatem, które stale rząd popiera. Widocznie rząd uważa, że te stronnictwa można negligować, gdyż one tak, czy owak do opozycji nie będą miały odwagi przejść. Być może, że w dzisiejszych chorobliwych stosunkach parlamentarnych, — rząd stosując taką politykę wobec obywateli narodowego nie myli się, to jednak nie zmienia faktu, że polityka taka jest niełojalna, oportunistyczna i mocno... Kieremszczyzną tracąca.

Jest to — poza tem — polityka fałszywa, gdyż, jak się okazało do porozumienia rządu z mniejszościami, mimo jak najdalej idącej uścipliwości rządu — nie doszło. Rząd zbiera gorzką i upokarzającą zapłatę za swę naiwne — dobre chęci.

O cóż mniejszościom w tych rokowaniach chodziło? Zależało nie na zmianie artykułów, dotyczących sposobu parcelacji. Są to artykuły 44, 50, 51 i 52. Na konferencji, w której uczestni-

Prezes Z. L. N. Głabiński
o reformie rolnej.

Przyjęcie ważnych poprawek ZLN. w trzecim czytaniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 lipca. (zo) Sejm przy stał wczoraj do trzeciego czytania projektu ustawy o reformie rolnej. Pierwszy zabral głos prezes ZLN. p. Głabiński, który stanowisko klubu określił w następujących słowach:

Byliśmy i jesteśmy zwolennikami reformy rolnej i uznajemy konieczność nowelizacji ustawy z 15 lipca 1920 r., która nie tylko nie jest zgodna z konstytucją, ale nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Powinna być zmieniona także ze względów politycznych, społecznych i gospodarczych. Przewidywała ona wynagrodzenie w wysokości połowy wartości ziemi, co jest sprzeczne z konstytucją. Lecz nie to było jej wadą, ale to, że nie troszczyła się o parcelantów i stała się nieszczęściem dla tych, dla których była przeznaczona. Jednocześnie zatamowała obrót ziemią i podkopała kredyt hipoteczny. Nowelizacja jej jest więc potrzebna.

Wież polska w niektórych okolicach jest przeludniona, emigracja jest trudniejsza niż przed wojną, należy więc ludności zapewnić warsztat pracy. Ilość gospodarstw karłowatych jest w Polsce większa, niż gdziekolwiek indziej i obowiązkiem naszym jest uczynić je samowystarczalnymi. Jednocześnie słabsze jednostki z pośród wielkiej własności nie mogą przy

stosować się do trudnych nowych warunków przechodzą silne przesilenie gospodarcze i musimy myśleć o tem, aby ziemia, której chcą się pozbyć dostała się w odpowiednie ręce. Należy dbać także o wyrównanie pewnych różnic między dzielnicami co do stanu posiadania ziemi. Produkcja domaga się także tego, aby istniejące gospodarstwa drobne stały się silniejszymi. Z tych względów jesteśmy za reformą rolną.

Przedstawiona nowela ma wiele stron ujemnych. Nie przeprowadzamy jednak nowej ustawy, lecz nowelizujemy dawną, która ciąży nad całym naszym życiem gospodarczym. Finanse naszego państwa nie dają pewności, byśmy własnymi siłami reformę rolną przeprowadzić mogli. Rząd powinien postarać się o kapitały zagraniczne. Renta będzie złota i powinna mieć wstęp do wszystkich krajów kapitalistycznych. Inne kraje przy przeprowadzaniu takich reform zapewniły sobie zgóry zbyt obligacji za granicą. Jest to obowiązkiem naszego rządu, aby listy były ulokowane w za granicą, ponieważ leży to nie tylko w interesie ziemian, lecz całego kraju. Można by to osiągnąć nawet przy pomocy interwencji Ligi Narodów, a nawet wiadomo mi, że firma angielska, która finansowała reformę w

czyli z ramienia rządu p. Radwan, dalej marsz Rataj, pp. Osiecki, Poniatowski, Barlicki i Sanoja, tudzież Chrućki, Makówka (ukr.) i prezes klubu białoruskiego Jeremicz osiągnięto już porozumienie w kwestiach następujących:

1. Zgodzono się, by parcelacja ziem po duchownych odbywała się między współwyznawcami.

2. by wyłączenie od parcelacji osób za agitację antypaństwową dotyczyło wyłącznie osób sądownie skazanych za nią.

3) by usunąć postanowienie, dające ministrowi reform rolnych prawo przydzielenia ziemi mieszkańcom okolic przeludnionych.

Jak widać z powyższego, rząd i stronnictwa lewicowe okazały się tutaj do absurdu liberalne i uścipliwie wobec awanturników mniejszościowych. Tymczasem i te koncesje ich nie zadowolili i porozumienie rozbiło się o kwestię kolejności obdziałania parcelowanej ziemi. Mniejszościom chodziło o to, by na pierwszym miejscu była uwzględniona ludność miejscowa, podczas gdy wszystkie stronnictwa polskie stoją na jedynie trafnym stanowisku państwowym, by w pierwszym rzędzie przy podziale ziemi uwzględniani byli żołnierze, odznaczani w walkach o byt państwa.

Rokowania zostały rozbite a mniejszości zapowiadają na dziś (piątek) nową serię aktów obstrukcyjnych przy

trzecim i ostatecznym czytaniu projektu.

Jak się rząd i władze sejmowe zachowają wobec tej zapowiedzi względnie wobec samego faktu obstrukcji, która przybrać może gwałtowniejsze jeszcze niż dotychczas rozmiary?

Zdaje się, że już chyba dość polityki ustępstw, głąskania i kokieterii, która tylko wzmacnia nie tyle wilczy ile komunistyczny apetyt mniejszości. Wszak to nie kto inny, tylko czołowy reprezentant tych mniejszości, p. Taraszkiewicz oświadczył onegdaj wobec przed stawiciela sowieckiej agencji prasowej:

„Nasz program można pomieścić w formule: połączona Białoruś pod wodzą robotników i chłopów”. Czemże się ten program różni od jawnie komunistycznego i czy p. Taraszkiewicz nie powinien znaleźć się od razu pod tym kluczem?

Z tego rodzaju zaś ananasami rząd wchodzi w deliberacje i daje im koncesje.

Jak to nazwać?

Rząd przeciąga strunę i nadużywa cierpliwości społeczeństwa, wyzyskuje jego bierność i coraz większą obojętność dla zjawisk polityczno-społecznych. Ale taka polityka jest krótkowzroczna i może snadnie pewnego dnia dostać cięgi od tych, którzy nie pozwolą igrać z najistotniejszymi postulatami polskiej a także państwowej racji stanu.

PAŃSTWOWY
ZAKŁAD ZDROJOWY
W CIECHOCINKU
zorganizował sprzedaż leczniczych
produktów: szlamu w 10 kg. wo-
reczkach, tugu w 1 litrowych bu-
telkach i gazowanej solanki
3 1/2%, 1% i 1 1/2% — w półlitro-
wych butelkach. — Żądać
we wszystkich aptekach
i składach aptecznych
-o- materiałów. -o-

Grecji skłonny był z nami pertraktować.

Wyszliśmy z okresu półrewolucyjnego i powinniśmy obecnie zrobić wszystko, aby ustawa była zgodna z zasadami praworządności tak, jak ją pojmują na zachodzie. Wynagrodzenie za ziemię musi być umiarkowane, ale zbliżone przynajmniej do wartości ziemi. Nie trudno to osiągnąć, zwłaszcza wobec tego, że wartość ziemi jest mała. Pozostawienie na kresach 170 ha, jako maximum jest za małe i norma ta powinna być podniesiona co najmniej do wysokości 300 ha. Jedną z największych wad ustawy jest dawanie ministrowi reform rolnych niemal dyktatorskiej władzy. Wprowadzenie pewnych ograniczeń jest konieczne.

I wiele innych względów przemawia przeciw ustawie, ale najważniejszym względem w życiu gospodarczym jest pokój i stabilizacja stosunków. Jeżeli ta ustawa wreszcie do czegoś doprowadzi, to nie przyniesie państwu szkody, lecz będzie nawet korzyścią. Zasadę bezwzględnej własności naruszyliśmy kilka razy przy ustawie o ochronie lokatorów, przy dewaluacji pożyczek, waloryzacji itd., będąc do tego zmuszeni warunkami. Obecnie okres ten minął i mam nadzieję — kończył p. Głabiński — że Wysoka Izba uwzględni przedłożone przez nas zastrzeżenia, a klub mój ma najlepszą wolę głosowania wówczas za ustawą.

Po przemówieniach kilku mówców i po manifestacyjnym opuszczeniu sali przez ukraińców, którzy odśpiewali „ne pora” Sejm przystąpił do głosowania. Przegłosowano wszystkie poprawki, aż do artykułu 25. Przyjęto również zasadniczą poprawkę ZLN., określającą maximum ziemi na kresach na 300 ha.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10-tej rano. Prawdopodobnie, o ile nie zajdą nieprzewidziane trudności, głosowanie zostanie dziś ukończone.

Z DNIA.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA.
ST. ZJEDN. W WARSZAWIE.

Warszawa. 17 lipca. (zo) Dotychczasowy poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Pearson wkrótce opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko, przenosząc się na stałe do Helsingforsu, dokąd został powołany przez swój rząd na takie samo stanowisko.

Nowy poseł St. Zjednoczonych p. Stetson spodziewany jest w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.

STRAJK W ANGLJI.

Londyn. 17 lipca. (AW.) Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Jutro udać się mają przedstawiciele związku górników do Londynu, celem ustalenia wspólnej akcji z kolejarzami i robotnikami transportowymi.

MIŃSKIE DEMONSTRACJE PRZECIW POLSCE I ANGLJI.

Warszawa. 17 lipca. (AW.) „Przebieg Wiecz.” donosi z Mińska, iż odbyła się tam demonstracja przeciw Polsce i Anglii. Pochód demonstrował przed konsulem polskim. Z tłumu rzucano kamieniami w okna konsulatu.

ZAOCZNY WYROK NA ZBRODNI-CZEGO GENERALA NIEMIECKIEGO.

Paryż. 17 lipca (PAT.) Telegr. Comp Sad wojenny w Nancy skazał bawarskiego generała Schocha zaocznie na 20 lat więzienia za podpalenie w roku 1914 pewnej wsi oraz za kradzież mebli.

PARLAMENT IRRAKU.

Bagdad. 17 lipca (PAT.) Król Feizalu otworzył wczoraj pierwszy konstytucyjnie wybrany parlament. W przemówieniu swem wskazał on na stosunek Iraku do Anglii jako też, że oba kraje są skłonne obecnie do przywrócenia stosunków z Irakiem. Program rządu obejmuje wiele spraw politycznych i handlowych oraz zaleca oszczędność.

O TREŚĆ NIEMIECKIEJ ODPOWIEDZI.

Berlin. 17 lipca (PAT.) Wolf. Konferencja odbyta w komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu wykazała, że większość komisji zgadza się na podstawy odpowiedzi rządu niemieckiego.

CHOROBA MUSSOLINIEGO?

Wiedeń. 17 lipca (PAT.) „Allg. Ztg.” z Rzymu: Słychać, że Mussolini cierpi na chorobę żołądkową i ma w najbliższym czasie poddać się operacji. Lekarze mieli rzekomo stwierdzić raka żołądkowego.

NADWYŻKA ZBOŻA W RUMUNJI.

Bukareszt. 16 lipca (PAT.) Orient Radio. Rada ministrów ustaliła dzisiaj postanowienie co do obrotu zbożem, którego nadwyżka ponad potrzeby krajowe wyniesie co najmniej 60.000 wagonów. Wywóz będzie ułatwiony przez niższenie opłaty wywozowej z 35.000 na 30.000 lei od wagonu. Dla innych płodów rolniczych dotychczasowe opłaty wywozowe pozostaną w mocy.

PRZED WOJNA DOMOWA W CHINACH?

Wiedeń. 17 lipca (PAT.) „Abendsblatt” z Londynu. „Chicago Tribune” donosi, że możliwym jest, iż Chiny same przesuwają termin zwołania konferencji dla rewizji kwestyj aktualnych, czekając na wybuch wojny domowej. Czang-Tso-Lin maszeruje z wielkim oddziałem wojska na Szanghaj.

DAR PAPIESKI DLA LITWY.

Gdańsk. 17 lipca (PAT.) Z Kowna donoszą, że według informacji dziennika „Ritas”, Papież ofiarował pół miliona lirów na gimnazjum Jezuitów w Kownie. „Lietuwas Zinios” nazywa ten dar papieski odszkodowaniem za Wilno.

Min. Skrzyński u prez. Coolidgea.

Waszyngton 17 lipca (PAT.) Dziś przyjeżdżał minister Skrzyński na śniadaniu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w letniej rezydencji w Swamp-Scott.

Ministra Skrzyńskiego przedstawił prez. Coolidge'owi specjalnie przybyły z Waszyngtonu podsekretarz stanu. Minister Skrzyński miał sposobność w czasie śniadania i po śniadaniu odbycia rozmowy z prezydentem, w czasie której były poruszone wyczerpujące sprawy dotyczące stosunków amerykańsko-polskich na tle problemów ogólno-swiatowych, zwłaszcza w związku z zadaniem ogólnego pokoju i bezpieczeństwa. Prezydent Coolidge okazywał wielkie zainteresowanie się poglądami wyrażonymi przez ministra

Skrzyńskiego. Rozmowa przeszła zwykłe ramy protokolarne i miała wysoce przyjazny charakter.

Nowy Jork. 17 lipca (PAT.) Prasa zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo podróżą ministra Skrzyńskiego wyrażając zainteresowanie dla odczytu jaki wygłosić on ma w Williams-town. Prasa spodziewa się, że w odczytach tych wyjaśnione zostanie stanowisko Polski w całokształcie polityki europejskiej. Obszernie komentowane jest zaproszenie ministra przez prez. Coolidge'a do jego letniej rezydencji Swamp-Scott. Po dwudniowej gościnie u prezydenta uda się min. Skrzyński do Waszyngtonu w celu złożenia wizyty sekretarzowi stanu.

==@==

Abd-el-Krim rozpoczął ofensywę na całej linii.

Gen. Petain udaje się do Marokka.

Paryż. 17 lipca. (AW.) Abd-el-Krim prowadzi ofensywę na całej linii. Ostatni atak skierowany był na Bab Moraaul. Na południe od doliny Uerga w nocy z 13 na 14 bm. Rifenczyzy zaatakowali Ain-Aiszę, lecz atak został odparty. Zacięte walki na całej długości 400 klm. frontu trwają. Ze strony Francuzów użyto wszystkie siły pierwszej linii i rezerwy.

Paryż. 17 lipca (PAT.) „Journal” stwierdza w związku z wyjazdem gen. Petaina do Marokka, że operacje wojskowe wkraczają w fazę decydującą, a energiczny odpór Francuzów, który dzięki pobytowi gen. Petain w Maroku stanie się potężnym i szybkim jest najpewniejszym przygotowaniem trwałego pokoju.

==@==

Rząd koalicyjny w Jugosławii.

Białogród. 17 lipca (PAT.) Wczoraj popołudniu nastąpiła formalna dymisja rządu. Prezydent Skupczyny Trivkovic został przyjęty na audiencji przez króla.

Komunikat oficjalny donosi, że Pasicz otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Ze względów formalnych rząd będzie ukonstytuowany dopiero w sobotę w następującym składzie: Prezydent: Pasicz; sprawiedliwość: Giuricicz; sprawy zagr.: Nincicz; sprawy wewn.: Maksymowicz; oświata: Bukorewicz; wyznania: Trifonowicz; skarbu: Stojadinowicz; roboty publ.:

Uzumowicz; rolnictwo: Krysta Mileticz; polityka społeczna: Simonowicz; zdrowie publ.: Sławko Mileticz; komunikacja: Nadojewicz; reformy rolnej: Pawel Radicz; poczta: Superina; handel: Krajacz; górnictwo: Nikic.

4 ostatni ministrowie należą do stronnictwa Radicza, inni do stronnictwa radykalnego. Stanowisko ministra spraw wojskowych nie jest jeszcze obsadzone. Z powodu nowo utworzonej sytuacji panuje niezadowolenie u Słoweńców. Pozatem stronnictwo Pribiczewicza zapowiada ostrą kampanię przeciw rządowi.

—@—

Rozłam wśród nacjonalistów niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 lipca. (G) Jak donoszą z Berlina, organ narodowo-socjalnych „Deutsche Ztg.” zamieszcza sensacyjną wiadomość, że w łonie partii nacjonalistycznej przygotowuje się rozłam. Część nacjonalistów niezadowolona z swoich kolegów-pośłów, któ-

rzy uwzględniając interes państwowy głosowali za Stressemanem, zamierza ją opuścić swoje stronnictwo i przenieść się do narodowo-socjalnych, którzy są w ostrej opozycji względem Stressemana.

==@==

Przesilenie w rządzie czeskim.

Praga. 17 lipca (PAT.) „Bohemia” donosi: W kołach koalicyjnych słychać, że prezydent ministrów Svehla

chce uczynić wszystko, celem zażegnania konfliktu socjalistów czeskich z ministrem kolei Strbrnym.

Podróż eskadry gen. Zagórskiego.

Paryż. 17 lipca (PAT.) Pozostała w Paryżu eskadra polska złożona z 12 samolotów odleciała wczoraj rano z lotniska w Mendes koło Etampes pod przewodnictwem majora Prausa do Lyonu, gdzie spotka się z eskadrą, która odleciała do Hiszpanii pod dowództwem gen. Zagórskiego. Reszta samolotów pierwszej eskadry w liczbie 5 pozostała w Biarritz, nie mo-

gąc z powodu nieustannych mgieł i deszczów podejmować przeloty nad Pirenejami. Samoloty te odleciały wczoraj z Biarritz do Lyonu przez Tuluzę i Nimee, gdzie spotkały się z powracającym z Hiszpanii gen. Zagórskim. — Spotkanie obu eskadr w Lyonie nastąpi dzisiaj po południu. Z Lyonu odleca samoloty do Turynu.

==@==

POLSCY ARTYŚCI WE FRANCJI.

Paryż. 17 lipca (PAT.) Przybyli tu artyści Teatru Narodowego i Polskiego w Warszawie Sliwicki, Pichor-Sliwicka, Małkowski, Łacka, Turowiczówna i Machalski w celu dania szeregu przedstawień w polskich środowiskach robotniczych. Artystów polskich przyjął ambasador Chłapowski.

FRANCUSKO - POLSKA UROCZYSTOŚĆ W PARYŻU.

Paryż. 17 lipca (PAT.) Ambasador Chłapowski w towarzystwie Władysława Mickiewicza oraz pierwszego sekretarza ambasady Ponińskiego złożył wczoraj na uroczystym posiedzeniu instytutu francuskiego adresy uczonych polskich i Polskiej Akademii Umiejętności do Instytutu, jako odpowiedź na adresy uczonych francuskich do uczonych polskich z 3 maja br. z okazji otwarcia instytutu francuskiego w Warszawie. Ambasador Chłapowski podkreślił w swem przemówieniu znaczenie tej nowej manifestacji solidarności francusko-polskiej która może posłużyć za wskazówkę dla przez elitę francuską i polską tym, którzy są powołani do rządzenia obu krajami. Ambasador oświadczył, że uczeni francuscy, jak zresztą wszyscy uczeni są sumieniem kraju podczas gdy osoby urzędowe są tylko reżyserami jego życia. Przewodniczący posiedzenia członek akademii Sztuk Pięknych Chabas podziękował w gorących słowach ambasadorowi Chłapowskiemu. W uroczystości uczestniczyli stały sekretarz Akademii francuskiej Doumie, b. prezydent republiki Millerand, przedstawiciele wszystkich 5 akademii i wybitni uczeni polscy.

WINA RIEDLA

KATASTROFA POD STAROGARDEM

Berlin. 17 lipca (PAT.) Woli ogłosił odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie katastrofy kolejowej pod Starogardem, która została złożona na ręce przewodniczącego sądu rozjemczego w Gdańsku. Rząd niemiecki podtrzymuje w dalszym ciągu swoje twierdzenia, jakoby rząd polski winien był katastrofy i wobec tego niemieckie ministerstwo komunikacji przekaże wszystkie żądania, dotyczące odszkodowań Polskiej Dyrekcji kolejowej w Gdańsku.

GRANICE PORTU GDAŃSKIEGO.

Genewa. 17 lipca (PAT.) Wczoraj zebrała się wyznaczona przez Ligę Narodów komisja do wykreślenia granic portu gdańskiego. Komisja zaznałomiła się z przedłożonym jej materiałem i postanowiła wyjechać dzisiaj do Gdańska, dokąd przyjedzie 19 bm. W Gdańsku zamierza komisja przebyć kilka dni, poczem powróci do Genewy by kontynuować swe prace. W skład komisji wchodzi: plk. de Reynier (Szwajcar), Carros (Brazylijczyk), Hostier (Belg) i Scheuder (Holenderczyk).

CIEŻKIE POŁOŻENIE KRÓLEWCA.

Królewiec. 17 lipca (PAT.) Podczas zjazdu wszechniemieckich wydawców gazet przemawiał burmistrz Królewca Goerderer, charakteryzując ciężkie położenie Królewca, oddzielonego od Rzeszy przez kurytarz polski a od Rosji szeregiem nowo powstałych państw. Kurytarz polski nazwał Goerderer rana, która nigdy nie da się zagoić i wezwał obecnych do niezapomnienia o walce, jaką prowadzą Prusy wschodnie o utrzymanie niemczyzny na wschodzie Europy.

POSEŁ ZDZIECHOWSKI U CHURCHILA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Poseł Zdziechowski bawi w Londynie, gdzie przed kilku dniami był przyjęty przez ministra finansów Churchila.

NARADA W SPRAWIE OSTATNICH ZAJŚĆ NA POGRANICZU SOWIECKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Dnia 15-go bm. odbyła się narada u premiera Grabskiego, w której wzięli udział: minister spraw wojskowych gen. Sikorski, minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Morawski i dyrektor departamentu politycznego min. spr. zagr. p. Łukasiewicz. Omawiana była sprawa raportu komisji, która badała ostatnie zajścia na pograniczu oraz sprawa rokowań z rządem sowieckim o utworzenie komisji parytetowej dla zbadania zajść granicznych.

KOMISJA ROZJEMCZA W SPRAWIE STRAJKU ROLNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (zo) 18 bm. ogłoszone będzie w „Monitorze“ rozporządzenie, powołujące nadzwyczajną komisję rozjemczą w sprawie strajku rolnego.

GEN. ZAGÓRSKI U KRÓLA HISZPAŃ.

Madryt. 17 lipca. (PAT.) W czasie pobytu w Madrycie przedstawiony został przez posła polskiego królowi gen. Zagórski, który opowiadał wrażenia z podróży.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI PRZEMYŚNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Donoszą z Wilna, że organy wywiadowcze łącznic z KOP. zlikwidowały szajkę przemyślniczą na terenie powiatu wileńskiego. Organizacja ta przemyślała ludzi, którzy chcieli się dostać na terytorium sowieckie. Pobierane z tego powodu opłaty dochodziły do bardzo wysokich sum. Wedle obiegających pogłosek, organizacja ta działała w ścisłym porozumieniu z oddziałem kurjerów przy mińskim DUP. Szczegóły zlikwidowanej szajki trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

POR. RONDOMAŃSKI W MOSKWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Donoszą z Wilna: Z za kordonu dostała się tu wiadomość, że porwany przez żołnierzy sowieckich w dniu 3 bm. por. Rondomański, na rozkaz władz sowieckich przewieziony został z Mińska do Moskwy.

NIEUDAŁY ZAMACH NA POCIĄG POSPIESZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Na 211 kilometrów linii kolejowej Kalisz—Warszawa niewyśledzeni sprawcy wykroczyli sześć śrub i wyjęli szynę. Maszynista pociągu pospiesznego, idącego z Poznania do Warszawy spostrzegł grożące niebezpieczeństwo i zatrzymał pociąg. Śledztwo w toku.

GDĄSK ZNIEWAŻA POLSKICH OBYWATELI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 17 lipca. (G) Jak donoszą z Gdańska, wielkie oburzenie w tutejszych kołach polskich wywołało aresztowanie przez policję gdańską dwóch Polaków: studenta Ruszkiewicza i buchaltera Faszera. Aresztowano ich przy wjeździe na terytorium Wolnego Miasta Gdańska, zakuto obojdwu w kajdany i przy asystencji wielkiego tłumu, manifestującego w ten sposób swe antypolskie uczucia, odprowadzono ich na komisariat.

Próba szantażu ze strony Niemiec w rokowaniach z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 lipca. (zo) W piątek po południu odbyło się posiedzenie komitetu politycznego i ekonomicznego ministrów, na którym zastanawiano się nad odpowiedzią na deklarację rządu niemieckiego w sprawie rokowań.

Rząd niemiecki w deklaracji złożonej delegacji polskiej uznał, że propozycja polska jest nie do przyjęcia, gdyż Niemcy na więcej jak 100.000 tonn kontyngentu węgla i na wwóz bydła z Polski zgodzić się nie mogą. Ponieważ delegacja polska żądała 350 tys. tonn węgla i zagwarantowania wwozu bydła, delegacja niemiecka uważa, że dalsze rokowania są bezcelowe i że będą mogły być podjęte wtedy, gdy delegacja Polska oświadczy gotowość do rokowań na podstawie rokowań niemieckich.

Stanowisko delegacji niemieckiej było więc groźbą zerwania rokowań, a prawdopodobnie także próbą szantażu, ażeby Polskę przekonać, iż Niemcy nie obawiają się przepisów reglamentacyjnych, wydanych przez Polskę.

Odpowiedź polska będzie wręczona przez pełnomocnika naszego dr. Prądzyńskiego przedstawicielowi delegacji niemieckiej w Berlinie dnia 18 bm. Jak się dowiadujemy, odpowiedź ta będzie zrehabilitowana w tonie bardzo stanowczym co do strony merytorycznej, a w sprawie procedury rokowań będzie przepełniona duchem pokojowym.

Wobec takiego stawiania kwestii przez Niemcy, rząd polski powinien zachować zimną krew, a może być pewny, że w wojnie zapoczątkowanej przez Niemcy poprze go całe społeczeństwo. Stwierdzić bowiem jeszcze raz należy, że Niemcy nie chcą układow na obopólnych, równych korzyściach gospodarczych, lecz chcieliby poza kwestiami natury politycznej uzyskać znaczne przywileje, a Polsce dać ochłapy. Stosunek rządu polskiego powinien być mocny i rząd nie powinien ustąpić od swoich warunków, a wewnątrz kraju nie cofać przepisów reglamentacyjnych. Z drugiej jednak strony powinien starać się wykazać, jak zwykle, swoje pokojowe stanowisko i starać się, aby rokowania nie były zerwane. Spodziewać się należy, że Niemcy, które odczują na własnej skórze swoją nieogólną taktykę dążyć będą do wznowienia rokowań gospodarczych. Prawdopodobnie rokowania te będą wznowione 15 września. Ostatni telegram biura Wolffa zdaje się dowodzić, że Niemcy zdają sobie sprawę z tego, że ich taktyka przewlekania rokowań odbija się jedynie na ich skórze i wycofają się ze swego nieustępliwego stanowiska.

Bank Gosp. Krajowego udziela pożyczek na zastaw akcji Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 lipca. (zo) Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do lombardowania akcji Banku Polskiego. Akcje te będą jednak przyjmowane w lombard jedynie od akcjonariuszy

mniej zamożnych, przede wszystkim zaś od urzędników. Na podłożu zastawu akcji Bank Gospodarstwa Krajowego, dawać będzie pożyczki do wysokości 60 proc. wartości nominalnej.

Krwawa walka policji z komunistami w centrum Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 17 lipca. (PAT.) Dzisiaj około godz. 11 rano przyległo do dworca wiedeńskiego ulice Zgoda, Wiodok, Chmielna i Marszałkowska stały się polem krwawej walki pomiędzy funkcjonariuszami policji a trzema komunistami.

Wedle sprawozdań popołudniowych pism stołecznych zajście przedstawia się następująco: Wywiadowcy policji śledczej Lesiński i Klimasiński, przechodząc ul. Zgoda spostrzegli trzech podejrzanych komunistów, od których zażądali okazania dowodów, w odpowiedzi na co komuniści wyciągnęli brammingi, strzelając do powyższych wywiadowców, poczem niezwłocznie rzucili się do ucieczki. Zaalarmowana

strzałami policja piesza i konna, udała się w pościg za zbrodniarzami, przy czym na ul. Wiodok jeden z policjantów ugodził z rewolweru, ostrzeliwującego się zbrodniarza Kniewskiego, a dwaj inni komuniści Rutkowski i Turwicz zostali również w pościgu ranieni, poczem zostali ujęci. Podczas wymiany strzałów zostali ranieni krakowic Trębacz, funkcjonariusz policji Golewski i Zimnowłodzki, oficyalista prywatny Kochaniak oraz wywiadowca Lesiński, raniiony śmiertelnie dwoma strzałami. Stan jego zdrowia jest bardzo groźny. Śledztwo w toku. Oficjalny komunikat o przebiegu zajścia nie został dotychczas wydany.

S E J M.

Trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej.

Warszawa. 17 lipca. (PAT.) Przystąpiono do trzeciego czytania o wykonaniu ustawy o reformie rolnej.

Dyskusję rozpoczęła wielka mowa prezesa ZLN. Głabińskiego, którą podajemy osobno w obszernym streszczeniu.

P. Dubanowicz stwierdza, że ustawa ma charakter wybitnie partyjnopolityczny, a nie gospodarczy, jest przytem sprzeczna z Konstytucją i nie bierze dostatecznie w rachubę zaopatrzenia ludności w zboże oraz podwa-

ża dotychczasowe dzieło naprawy skarbu, grozi zmniejszeniem dochodów publicznych a nawiązując do przedkonstytucyjnego ustawodawstwa, wyrządza państwu nieobliczalne szkody. W razie przejścia do porządku dziennego nad wnioskami CHN., klub ten nie będzie mógł głosować za tym projektem.

P. Sommerstein stoi na gruncie reformy rewolucyjnej. Jakkolwiek przyjęto szereg poprawek klubu w drugim czytaniu, mimo to ustawa ma je-

szcze wiele braków. Stanowisko klubu żydowskiego przy trzecim czytaniu jest zależne od utrzymania poprawek przyjętych w drugim czytaniu oraz od przyjęcia szeregu nowych.

P. Kronig ponawia swe poprawki zgłoszone w drugim czytaniu do trzeciego czytania i apeluje do Izby, aby te poprawki uwzględniła.

P. Rogula (Białorusin) oświadcza, że klub jego nie da się z osadnictwem nigdy pogodzić, będzie przeciw temu walczył w Sejmie i przeniesie tę walkę poza Sejm. Jeżeli poprawki nasze nie będą przyjęte — kończy mówca, będziemy reagowali w sposób, jaki uważać będziemy za odpowiedni, a będziemy głosowali przeciw ustawie.

P. Fiderkiewicz (Wyzw.) oświadcza, że obecny projekt przyczyni się do spekulacyjnego wyrubowania cen ziemi. Tylko reforma rolna bez odszkodowania i oddanie ziemi chłopom może załatwić to zagadnienie.

P. Taraszkiewicz protestuje przeciw ustawie, która jego zdaniem jest zamachem na najżywniejsze interesy ludu pracującego.

P. Chrucki (Ukr.) jest również przeciwnikiem ustawy ze względów przytoczonych już przez posła Rogulę. Na postanowienia ustawy w sprawie osadnictwa klub ukraiński nie godzi się i do uchwalenia tej ustawy ręki nie przyłoży.

Na temy dyskusję zakończono, i po 5 minutowej przerwie przystąpiono do głosowania.

W czasie głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do art. 1 klub ukraiński opuścił salę, śpiewając „Ne pora“.

W zwykłym głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki do art. 1.

W głosowaniu przyjęto bez zmian art. 1 do 3. Do art. 3 przyjęto kilka poprawek.

Na wniosek klubu Wyzw. ustęp 3 tego artykułu, dotyczący przymusowego wykupu bez wyłączeń majątków, które zostały nabyte na wyjątkowych warunkach, ustanowionych przez b. władze zaborcze, uzupełniono postanowieniem, dotyczącem także nieruchomości b. unitów, wysiedlonych z guberni siedleckiej do orenburskiej.

Dalej przyjęto poprawkę, aby postanowienia tego ustępu rozszerzyć na majątki nabyte w czasie piastowania mandatów przez posłów i senatorów, z naruszeniem art. 22 Konstytucji.

Pozatem przyjęto do tego art. nowy ustęp, w myśl którego przymusowemu wykupowi bez wyłączenia podlegają majątki ziemskie, nad którymi jako właścicielami do osób nieobecnych ustanowiono kuratelsę sądową, zarząd państwowy lub samorządowy, o ile nie obecność rozpoczęła się przed dniem 1 stycznia 1922.

Do art. 4 mówiącego o pozostawieniu 180 ha względnie 60 ha przyjęto poprawkę ZLN. że w województwach polskim, wołyńskim, nowogrodzkim i wileńskim, o ile wstępni właściciele majątku gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej polskiej co najmniej od roku 1791, obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlega obszar użytków rolnych, wynoszący 300 ha.

Do art. 5 przyjęto poprawkę p. Sommersteina, aby przy wyłączeniach majątków o wysokiej kulturze w każdym razie, o ile możliwości były uwzględnione potrzeby zakładów przemysłu rolniczego.

Do art. 7 przyjęto poprawkę, aby nadwyżki gruntów, w obrębie miast i osad były wyłącznie przeznaczane na rozszerzenie tych miast oraz na kolonie urzędnicze i robotnicze.

Do art. 11 przyjęto poprawkę ZLN. według której kontyngent parcelacyjny ma wynosić 200.000 ha (poprzedni projekt przewidywał nie mniej, niż 200 tysięcy ha).

Do art. 16 przyjęto poprawkę p. Osieckiego, aby właścicielowi majątku przysługiwało prawo wyboru obszaru, który ma być pozostawiony, jeżeli dotyczy to dowodu wysokiej kultury lub uprzemysłowionego gospodarstwa.

W ten sposób załatwiono wszystkie poprawki do art. 24, tj. 160 poprawek, na ogólną liczbę 388, zgłoszonych do trzeciego czytania.

Przegląd prasy.

„Czas” rejestruje możliwość wybuchu strajku górniczego w Anglii:

Robotnicy znajdują się pod wpływem polityków skrajnych, nie chcących dopuścić do żadnego kompromisu. Mac Donald i Thomas, obaj umiarkowani labourzyści, nie posiadają w sferach robotniczych wpływu, a natomiast na czoło wysunęli się Cook, Bromley, Hayday Ben Tillet i inni usposobieni radykalnie przeciwko. Wpływy komunistyczne są też w tym całym ruchu silne. Przewódca ruchu liczą na to, że potrafią w paru dniach zahamować i złamać całe życie gospodarcze Anglii, że gdy fabryki i koleje wyczerpią swoje zapasy węgla, będą musiały z konieczności być zamknięte. Wtedy górnicy podyktują Anglii swoje warunki — nacjonalizację kopalń węgla.

Lord admirał zaproponował pracodawcom i robotnikom utworzenie komisji rozjemczej, która by doprowadziła do porozumienia. Propozycja ta została odrzucona przez robotników. Rząd szuka wobec tego sposobu, aby na jakiejś innej drodze do kompromisu doprowadzić i to w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Wyznaczono parlamentarną „komisję do badania” (ankietę), ale gdy i tej pośrednictwo się nie uda, strajk wybuchnie niewątpliwie.

Jeśli do tego dodamy, że i w innych gałęziach przemysłu angielskiego — np. w tekstylnym — stosunki między kapitałem a pracą są napięte, a strajk wisi niemal na włosku, to położenie gospodarcze Anglii należy uznać jako nader dalekie od sielanki. Przeciwnie Anglia żyje i pracuje na wulkanie, grożącym wciąż wybuchem. Wulkan ten jest nadto, jak wiadomo, podsypany przez gorączkową agitację z zewnątrz. Sowiety wiedzą doskonale, że wybuch strajku powszechnego w Anglii byłby ich walnym zwycięstwem. Prowadziłby do rozruchów i rewolucji wewnętrznej, może nawet do uchwycenia rządów przez żywoły z nimi sympatyzujące. W dalszej perspektywie oznaczałoby to zsolidaryzowanie się Anglii z Rosją, a w jeszcze dalszej — możliwość rewolucji społecznej w reszcie krajów europejskich.

Toczy się więc gra o wielką stawkę. Przegrana rządu konserwatywnego w Anglii byłaby przegrana całej praworządnej Europy. Cook miał więc niewątpliwie rację, gdy wypowiedział przytoczone wyżej słowa: „iż chodzi o kryzys nie tylko narodowy angielski ale międzynarodowy”. Z najwyższą też wagą należy przebieg tego kryzysu śledzić.

* * *

O innym niebezpieczeństwie, zagrażającym podstawom bytu imperium brytyjskiego mianowicie o wypadkach w Chinach, pisze „Echo Warsz.”:

Anglia dąży do swego prestige w Chinach! Drży o swoje najżywniejsze interesy! Ale czy tylko w Chinach? Nie! Na całym Wschodzie, we wszystkich koloniach! Anglia tedy widzi w posunięciach bolszewickich w Chinach zaszachowanie Londynu przez Moskwę. Potwierdza im to zjawienie się p. Rakowsky'ego, który zjawiał się nad Tamizą z kuszącymi propozycjami. Nie przeszkadza to jednak bolszewikom w skutecznym opiekowaniu się „chrześcijańskim generałem” Feng - Tso linem na przekór Szang-Yntsiangowi, który nie okazywał się dostatecznie w poeciach i sympatiach angielskich jako „strong man”.

Nic też dziwnego, że Anglicy uważają „awantury chińskie” za najpoważniejsze wydarzenie na arenie polityki międzynarodowej, że wszystko wobec tego winno pójść w ką! Żywoć bowiem interesy Anglii na Pacyfiku są zagrożone, a więc tęsknota za śp. sojuszem z Japonją... Ale czy tylko przeciw Chinom? Nie. Przeciw Ameryce!

To komplikuje sprawę. Niema jednej linii między Ameryką a Anglią, gdy chodzi o Chiny, a raczej gdy chodzi o Pacyfik! Dlatego Londyn odrzuca myśl konferencji międzynarodowej w sprawie Chin! Chce sam tę sprawę uregulować i jakkolwiek obrzuca Moskwę zarzutem o „black mail”, to gotów jest rząd angielski nie widzieć tego „wymuszenia” chińsko - bolszewickiego, i pójść na porozumienie, byle tylko nie konferencja międzynarodowa! Ale czy doradcy chrześcijańskiego generała chińskiego na to pozwolą? Czy pa-trzeć będzie na to spokojnie Ameryka? That is the question!

* * *

Francja wycofuje swe wojska z Westfalii i Bochum. Tym faktem poświęca „Kurier Poranny” następujące uwagi:

Krytyczna data 10. stycznia br. wysunęła na pierwszy plan kwestię spełnienia przez Niemcy zobowiązań rozbrojeniowych. Francja odmówiła opróżnienia strefy kolońskiej na lewym brzegu Renu, nie tylko w tym traktatowym terminie, co było już oczywiście wobec utrzymania do sierpnia nawet okupacji Zagłębia Ruhry, ale nawet bezterminowo, stwierdzając, że Niemcy nie dotrzymali ze swojej strony wykonania klauzul militarnych. Zmusiło to rząd angielski, który w marcu odrzucił definitywnie Protokół Genewski, do podjęcia na nowo dyskusji nad całym problemem bezpieczeństwa Francji. Za inicjatywą lorda d'Abernon, ambasadora Anglii w Berlinie,

rząd niemiecki dla zaszachowania Francji wystąpił 9. lutego ze swoim memoriałem w sprawie paktu reńskiego. Po czteromiesięcznych dyskusjach i po niespodzianym wyborze Hindenburga odpowiedź francuska, aprobowana przez Anglię, wpłynęła do Berlina równocześnie z notą konferencji ambasadorów w sprawie niemieckich uchybień rozbrojeniowych. Do tej pory rząd niemiecki nie replikował oficjalnie ani na odpowiedź francuska, ani na notę rozbrojeniową. Pomimo tego, w myśl oświadczeń, złożonych na konferencji londyńskiej rząd Painlewego dotrzymuje zawartych w tych oświadczeniach przyrzeczeń. Węgł prowincji Westfalskiej i Bochumskiej powraca pod władanie i eksploatację niemiecką.

Odbija się to na Polsce zamknięciem granicy niemieckiej dla węgla górnośląskiego i wojną cłową, która jest tego następstwem a zarazem przegrą do dalszego rozwoju planów niemieckich. Prasa francuska zapewnia, że Francja w każdym razie nie opuści Dusseldorfu, Ruhrortu i Duisburga przed wykonaniem żądań rozbrojeniowych. Prasa niemiecka przyjmuje te zapowiedzi z oburzeniem i daje wyraz pewności, iż Anglia dopilnuje i tej ewakuacji. Po wszystkich dotychczasowych doświadczeniach niemiecka pewność siebie, niestety, nie jest pozbawiona podstaw.

* * *

„Głos Narodu” jest dzisiaj optymistycznie nastrojony i nie widzi niebezpieczeństw dla rozwoju naszych stosunków rolnych wskutek uchwalenia reformy agrarnej:

Jutro zakończy się w Sejmie walka o reformę rolną. Nie wiemy dotąd za jaką cenę kupił rząd obstrukcję, ale bez względu na ten i na inne takie przykre momenty, jesteśmy optymistami co do rozwoju naszych stosunków rolnych. — Nie sądzimy, jak „Czas”, że „od dnia dzisiejszego rozpoczyna się na wsi walka o równość podziału ziemi i o zakaz, aby jeden chłop miał więcej ziemi niż drugi”. Całkiem przeciwnie! Mamy przed sobą 20 lat, w ciągu których parcelacja wielkich obszarów, dokonywana po 200.000 ha rocznie (wliczając nie będzie się w stanie rozparcelować), wniesie na wieś uspokojenie. Radykalizm przycichnie. Hasło parcelacji średniej i kmieciowej własności nie może stać się aktualnym przed 20-stu laty, tj. przed wyczerpaniem nadwyżek wielkiej własności. Mamy zatem dość czasu, by przeorać politycznie zachwaszczoną rolę polskiej wsi i wyniszczyć demagogię, jaka tam się teraz panoszy. Po uchwale reformy rolnej my, stronnictwa umiarkowane, przejdziemy do ener-

gicznej ofensywy. Będziemy mogli na podstawie faktów i przykładów wskazywać na szkody, jakie ustawa przynosi w praktyce i będziemy codziennie detronizować fetysza pałastowego. Radykalizm chłopski utraci z chwilą rozpoczęcia parcelacji dóbr kościelnych i obszarowych swój główny atut polityczny i będzie na wsi prosto bezbronny. Omroczony dzisiaj mózg chłopu odzyska swoją zwykłą trzeźwość. My mu w tem walnie pomożemy.

I jedną jeszcze naukę dają nam wypadki ostatnie. Okazało się, że obstrukcję można przemóc, jeśli większość sejmowa posiada zdecydowaną wolę i odwagę. W przyszłym Sejmie będzie dużo liczniejsza reprezentacja ukraińska, która oczywiście nie zrezygnuje z obstrukcji. Wobec tego i wolę Sejmu trzeba odpowiednio wzmocnić. Reforma ordynacji wyborczej staje się sprawą nagłą. Kiedyż wreszcie zaczną nasi posłowie zajmować się poważnie sanacją Sejmu? Czy wtedy, kiedy będzie za późno, w przededniu wyborów?

* * *

Z powodu ugody rządowo - żydowskiej pisze piastowska „Sprawa Ludowa”:

My tu na kresach znamy i czujemy lepiej robotę żydowską, aniżeli inni mieszkańcy zdala od miejscowości, w których osiedlili się żydzi zwartą masą. Wiemy dobrze o tem, że żydzi byli czynnikiem rusyfikatorskim za carskiej Rosji, wiemy o tem, że byli najlojalniejszym elementem Austrii, ale nie zapominamy o tem, że nikt inny a tylko żydzi najczynniejszą rolę odegrali w bolszewickiej robocie, która zniszczyła Rosję. Doświadczenie dziejowe uczy nas dalej, że żydzi mimo pozorów lojalności stale zajmowali stanowisko negatywne względem społeczeństw nieżydowskich, a każdorazowe ich wystąpienia żądały zawsze dla nich specjalnych przywilejów przewyższających niejednokrotnie przywileje autochtonów.

Zważywszy to wszystko naprawdę zachmurza się troską oblicze czoła wieka patrzącego w przyszłość.

Już dziś po zawarciu tej ugody widzimy ową zapowiadaną zmianę taktyki żydostwa wobec nas. Adwokat żydowski dr. Landau w rozpoczętym procesie przeciw Jägerowi i tow. w dniu 9. lipca wygłosił w sądzie mowę pomawiającą sąd polski o stronniczość, a władze bezpieczeństwa publicznego zozydżając. Organ sionistów lwowskich „Chwila” od samego początku procesu rzucił po kilka dodatków nadzwyczajnych dziennie na miasto, urabiając w ten sposób opinie mas żydowskich przeciw kompetencji i bezstronności Sądu polskiego. Jakżeż więc wygląda lojalność żydów względem nas?

MARCEL PREVOST.

12)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Nie dam się porwać chęci opowiadania dzień po dniu tego niepełnego okresu mego życia, jednego z najszczerzejszych, jakie przeżyłem...

Kiedy staram się zanalizować na czym polegało to moje szczęście ówczesne, uświadamiam sobie doskonale jaką rolę odgrywało w nim towarzystwo ukochanego przyjaciela, którego umysł był zawsze źródłem niewyczerpanej radości dla mej duszy. Uczucie, którego doznawałem pod wpływem jego, było powrotną falą tylko... Nie tylko więc obecność jego dawała mi uczucie szczęścia... Gdyż, zamiast, jak niegdyś, pozwolić by życie szło własnymi torami, zamiast żyć z dnia na dzień, z godziny na godzinę; ja — czułem wówczas wszystkimi zmysłami

pełnię życia i zdawało mi się, że wszechświat ogarniam. Błogie, wymarzone uczucie, podobnie temu, jakie mają dawać tylko niektóre narkotyki...

Dla człowieka tego rodzaju, jak ja — przyznaję się do tego otwarcie — jedynie obecność kobiety dać może poczucie takiego szczęścia. Ale — rzecz dziwna — to szczęście, które po raz pierwszy odczuwałem ten dziwny stan podniecenia nie były zakłócone pożądaniem. Zmysły, uśpione cierpieniami wojny, pozostały uśpione; nie odczuwałem nawet pokus żadnych, które-bym był odepchnął z pogardą. Obecność Zofii dawała mi dużo radości, ale jej towarzystwa pragnąłem nie tylko dla siebie; cieszyłem się, że towarzystwo jej i Robertowi szczęście daje. — Niech nikt nie śmieje się z tego co powiem: Robert stał mi się podwójnie drogim.

Mogę się spotkać z zarzutem, że moim obowiązkiem było przewidzieć niebezpieczeństwo, jakie grozi w podobnej sytuacji. Nie — gdyż używając określenia, przypisywanego siedemdziesięcioletniemu Wiktorowi Hugo: natura nie ostrzegła mnie.

W nieobecności Zofii odczuwałem

nieokreślony niepokój, który przy niej mijał. I co wieczór, w okresie tego kończącego się lata, po dniach we troje w harmonii spędzanych, odprowadzałem tych dwoje do drzwi sypialni, nie odczuwając żadnych wzruszeń i nie zazdrościłem, że wzajemnie do siebie należeć będą.

A ona

Zewnętrznie, strojem, sposobem zachowania się, robiła wrażenie kobiety, zupełnie mi obcej... W codziennym obcowaniu jednak była kobietą prostą, przyjacielską, skromną, pozbawioną zupełnie wszelkich tak zwanych „demonicznych” pierwiastków. Nie było w niej fałszu, obłudy, żadnej pozy. Ale — dawała ze siebie tylko to, co sama dać chciała.

Dusza jej była książką na tajemniczy zamek zamkniętą... Widziało się tylko okładkę tej książki i — stronicę, na której jej się podobało książkę otworzyć...

Tajemnicę zamku ona tylko posiadała...

Oto tajemnica spokoju jej rysów, tajemnica tej dziwnej nieruchomości oczu, oraz harmonijnego spokoju całej jej postaci.

Wkrótce, jak to opowiem niedługo, miałem zobaczyć ją gwałtownie, a nie spodzianie wzruszoną. Łzy płynęły z jej oczu, a tragizm chwili nie zachwiał jej równowagi i spokoju...

Na podstawie tych obserwacji mogłem robić przypuszczenia, jakie uczucie żywi ona dla mnie. Wzajemną naszą przyjaźń pojmovaliśmy jednakowo. Ona szukała towarzystwa mego tak, jak ja jej szukałem, ale było to uczucie czysto braterskie.

Zapewniały mnie nieraz kobiety, tak zwane uczciwe oraz te, które zrezygnowały z miłości mejej, że w osobie mejej, głosie, w moim sposobie bycia, zachowaniu się wobec nich nie ma żadnej perwersji; że nie budzę w nich wprawdzie instynktów zmysłowych, ale potrafię je wzamian zainteresować sobą, pobudzić do zwierzeń beztrojskich, do uśmiechów tak, że poddają się urokowi chwil z mną spędzonych.

Jedna z nich powiedziała: „Z panem czuję, że jestem kobietą”.

A więc!... miałem wrażenie, że bezwiednie obudziłem w Zofii kobietę... A ona uczuła to po raz pierwszy może...

* * *

(C. d. n.).

† Stefan Niementowski.

Doktor filozofii, zwyczajny profesor chemii ogólnej i analitycznej i Rektor Politechniki lwowskiej w l. 1899/1900, 1900/1 i 1908/9, członek czynny polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Członek Akademii nauk technicznych w Warszawie, kierownik Wydziału matematyczno - przyrodniczego Polskiego Towarzystwa Naukowego we Lwowie, kawaler orderu „Odrodzenia Polski” etc. etc.

Politechnika lwowska, a z nią cała nauka polska, poniosły bardzo dotkliwą i niepowetowaną stratę. Oto w poniedziałek, 13 lipca br., w czasie zjazdu lekarzy i przyrodników w Warszawie zmarł tam nagle dr. Stefan Dominik Niementowski, profesor zwyczajny chemii ogólnej i analitycznej.

Śp. Stefan Niementowski urodził się w Żółkwi w r. 1886. Po ukończeniu szkoły realnej i studiów wyższych w Politechnice lwowskiej, a następnie w Uniwersytetach i Politechnikach w Berlinie i Monachium, uzyskał w Uniwersytecie w Erlangen w r. 1886 stopień doktora filozofii. Po powrocie do kraju habilituje się wkrótce w Politechnice lwowskiej a w r. 1892 zostaje jako 26 letni młodzieniec profesorem chemii ogólnej i analitycznej i pracuje na tym stanowisku bez przerwy przez lat 33.

Dorobek naukowy śp. Zmarłego przedstawia się nadzwyczaj obficie. Ponad 50 twórczych rozpraw z zakresu chemii organicznej, pomieszczonej w najważniejszych czasopismach fachowych, krajowych i zagranicznych, a opartych na żmudnej pracy doświadczalnej, świadczy chlubnie o zasługach śp. prof. Niementowskiego dla nauki polskiej. W uznaniu tej pracy naukowej Akademia Umiejętności w Krakowie powołuje Go w r. 1897 na swego członka korespondenta, a w r. 1900 mianuje Go członkiem czynnym. W tym samym roku zostaje śp. prof. Niementowski członkiem czynnym Akademii Nauk Technicznych w Warszawie. Poza twórczą pracą naukową bierze śp. Zmarły żywy udział w pracach polskich stowarzyszeń naukowych, a więc jako jeden z pierwszych członków i kierownik wydziału matematyczno-przyrodniczego Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, jako Polskiego Towarzystwa Chemicznego, członka Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i w. in.

Wydział chemiczny Politechniki lwowskiej traci w śp. prof. Niementowskim nie tylko wybitną siłę naukową, ale przede wszystkim niezrównanego pedagoga, który w czasie swej długotrwałej działalności profesorskiej wykształcił bardzo liczny zastęp chemików, zajmujących dziś pierwsze stany w krajowym przemyśle chemicznym i na placówkach naukowych i umiał tchnąć w nich zapał i entuzjazm dla ukołchanej wiedzy. Jako niespożyty, zdawało się, pracownik, który do ostatniej chwili życia oddawał się badaniom naukowym, był śp. Zmarły wzorem wytrwałości i pracowitości dla młodego pokolenia chemików.

Do zasług na niwie naukowej i pedagogicznej dodać należy zasługi śp. Zmarłego dla dobrej Uczelni. Sprawy wydziału chemicznego, jego rozbudowa i organizacja były przedmiotem nieustannej troski śp. prof. Niementowskiego. Bierze on poza to czynny i decydujący udział w rozbudowie całej Uczelni, jako inicjator i twórca wydziału ogólnego Politechniki lwowskiej, mającego za zadanie kształcenie sił naukowych dla technicznego szkolnictwa średniego i zawodowego, oraz jako przewodniczący komisji rozbudowy Politechniki lwowskiej. Szkoła traci w nim długoletniego rektora uczelni (w latach 1899, 1900 i 1908), jednego z najpoważniejszych członków senatu i grona profesorów.

Jako człowiek niesłychanej prawości charakteru, o głębokim poczuciu obowiązków i sprawiedliwości, wielki przyjaciel młodzieży, pozostawia szczerą i głęboką żal w sercach swych kolegów, współpracowników i uczniów.

Zwłoki śp. prof. Niementowskiego zostaną sprowadzone do Lwowa i dziś w sobotę, 18 bm. o godzinie 11-tej ra-

no odprowadzone na cmentarz Łyczakowski. Cześć Jego pamięci!

SPRAWY SZKOLNE.

Pocieszający objaw.

Według relacji poszczególnych dyrekcji szkół średnich napływ młodzieży ze szkół powszechnej do I klasy gimnazjalnej w terminie przedwakacyjnym w porównaniu z poprzednimi latami znacznie się zmniejszył tego roku.

Może to być wynikiem — jak niektórzy utrzymują — fałszywych informacji, że po siedmioletniej szkole powszechnej można bez egzaminu wstępnego uzyskać prawo wstępu do IV klasy gimnazjum pewnych typów i z tego powodu niema uzasadnionej racji narażać dziecko po klasie 4-ej szkoły powszechnej na niepewny wynik egzaminu wstępnego do I klasy gimnazjalnej. Wobec dezorientacji społeczeństwa w dziedzinie dzisiejszej szkoły średniej, wciąż ulegającej przekształcaniu, ten powód mniej licznych wpisów do gimnazjum tu i ówdzie może być brany w rachubę, na ogół jednak — zdaje się — powód tego faktu tkwi gdzie indziej. Mianowicie prawdopodobniejszym wydaje się, iż rodzice, widząc hiperprodukcję młodzieży z t. zw. ogólnym wykształceniem i zdając sobie sprawę z tego, że nie tylko po maturze gimnazjalnej, ale nawet z ukończeniem studiów akademickimi coraz trudniej o posadę odpowiednią, nie chcą narażać dziecka na niepewne losy i pragną, aby ono kontynuowało naukę w siedmioklasowej szkole powszechnej z tym zamiarem, iżby po jej ukończeniu przejść do szkoły zawodowej i prędzej uzyskać możność samodzielnego zarobkowania.

Jeśli ten jest motyw zmniejszenia się zgłoszeń do gimnazjum, trzeba go nazwać objawem pocieszającym.

Stosunek słuchaczy wpisanych na nasze uniwersytety, politechniki i t. p. po pomyślnym egzaminie dojrzałości do słuchaczy, którzy te studia normalnie kończą, jest rażący. Procent tych, co

gubią się wśród studiów uniwersyteckich jest dziś stosunkowo bardzo wielki. Jest to dowodem, że mimo patentu dojrzałości wielu nie dorosło do samodzielnej pracy na ławie uniwersyteckiej i ci tworzą wielką, nieproduktywną armię wykołheńców, niezadowolonych z siebie, z życia, ze stosunków. Zazwyczaj niezdolni są do żadnej samodzielnej pracy i są balastem społecznym dlatego, że rodzice, kierowani fałszywą ambicją pchałi ich i przepychali przez szkołę średnią, zamiast w stosownej porze skierować ich na inną drogę życia, która by bardziej odpowiadała ich udołnieniom, a może i zamiłowanym.

Może obecnie wobec zmniejszenia się wpisów do gimnazjum zmniejszy się i ta falanga wykołheńców, bo i gimnazja, mając mniej przepełnione klasy, będą mogły lepiej pracować nad materiałem dzieci sobie powierzonych.

Natomiast wzrośnie równocześnie liczebność młodzieży w szkołach zawodowych, co dla produkcji materialnej i pomnażania bogactwa narodowego, oraz państwowego ma bardzo doniosłe znaczenie.

Z tych dwóch względów zmniejszenie się liczby uczniów w klasach pierwszych gimnazjalnych w roku szkoln. 1925/26, choćby to był ze strony społeczeństwa tylko odruch podświadomy, nazwać trzeba jako objaw pocieszający i życzyć należy, aby nie był tylko chwilowym, mimowolnym przejawem, ale czemś trwałym.

Wtedy dalszym następstwem tego objawu musiałoby być zmniejszenie liczby szkół średnich ogólnokształcących, państwowych i prywatnych i dokonanie ich selekcji wedle wartości; zakładanie zaś coraz to nowych szkół zawodowych stałoby się nakazem, wynikającym ze społecznej potrzeby.

(Wuk.).

Konkursy hippiczne w Londynie.

(Od naszego osobnego sprawozdawcy)

Londyn, w lipcu.

Na Cezarze i Makin, Anglia na Gay Boy. Czasów nie ogłoszono.

Wspaniała jazda Polaków spotkała się z właściwą oceną prawdziwych znawców, bo oto nazajutrz pojawiły się w „South Wales News” takie uwagi: „Polscy sportsmeni. Pokaz koni w „Olympji” wzbudził u r. b. szczególnie zainteresowanie z powodu rzeczywiście znakomitych wyczynów pokazanych przez polskich oficerów. Na przykład w sobotę, w konkursie myśliwskim, chociaż pierwszą nagrodę zdobył Franzuz, a drugą Angielka, najbardziej stylowe i równe skoki mieli Polacy. I jeśli była ustanowiona na groda dla drużyny złożonej z pięciu najlepszych jeźdźców każdej narodowości, Polska wygrałaby ją z pewnością. A przecież jest to dopiero pierwszy rok, w którym Polska od razu nam się tak świetnie zaprezentowała i zdaje się, że w przyszłości Włosi będą musieli dobrze uważać na swe laury drużynowe”.

Najzaciętszą walkę stoczono o pułhar Kanady w poniedziałek 29. czerwca. Niemniej niż jedenastu zawodników zrobiło bezbłędny parcours. — Wśród nich ppłk. Römmel na Jacku i rtm. Dziadulski na Jaskrawym. Rtm. Królikiewicz na Pikadorze i por. Szosland na Morinusie (ostatnia przeszkoda) mieli po pół błędu. Rozgrywkę między tymi jedenastoma przełożono na wieczór — podwyższając przeszkodę o 10 cm. Posiadaczem pułharu stał się por. Misonne, Belgia (PAT mylnie

podała, że por. Breuls) na Veronique, przechodząc bez błędu. Ppłk. Römmel na Jacku przy ostatniej przeszkodzie stracił listewkę — ¼ punktu i musiał się podzielić drugą nagrodą z kpt. Laissardiere, Francja, na Flircie. Rtm. Dziadulski przeprowadził, jak zawsze poprzednio tak i tym razem świetnie Jaskrawego, lecz siły tego niewielkiego konia były niewystarczające na tę wysokość i stracił dwie przeszkody tylnymi nogami.

Na zakończenie wreszcie przyszedł we wtorek 30. czerwca wieczorem konkurs o pułhar „Daily Mail” przy podwyższonej o 10 cm. przeszkodach — dla wszystkich, którzy wzięli poprzednio jakąkolwiek nagrodę. Stała więc elita jeźdźców. Z naszych znalazło się czterech na sześciu koniach, bo za wyjątkiem rtm. Dobrzańskiego, którego poza pułharem ks. Walji szczęście zupełnie opuściło, zakwalifikowali się wszyscy. Ppłk. Römmel na Cezarze i Jacku, por. Szosland na Fagasie i Morinusie, rtm. Królikiewicz na Pikadorze, rtm. Dziadulski na Jaskrawym. — Kolej ich były następujące: ppłk. Römmelowi Jacek tym razem nie szedł tak dobrze, jak zwykle — 1 wyłamanie, 4, 4 i ½, razem zrobił 9.5 błędu. Sytuację uratował Cezar stracając jedną listewkę i zapewniając ppłk. Römmelowi trzecie miejsce w pułharze mistrzów, łącznie z sześcioma innymi zawodnikami. Tak samo Morinus nie dopisał por. Szoslandowi. Stracił listewkę i ma się rozumieć ostatnią przeszkodę, razem 4.5 p. Lepiej było z Fagasem, który ma na sumieniu dwie listewki, z tego jedna na ostatnim płocie — razem 1 punkt. Rtm. Dziadulski przeprowadził Jaskrawego wzorowo przez wszystkie przeszkody bez błędu, oczom nie chciało się w to wierzyć przy tych zwiększonych wysokościach, a siłach Jaskrawego i dopiero ostatnią obalił — 4 p. Rtm. Królikiewicz mało miał szczęścia, jak zresztą prawie przez cały czas, więc kiedy mu Pikador zawadził o dwie listewki — przestał uważać i skończył z 7.5 punktami. Wynik konkursu: 1. Foster, Anglia, na Skip-tonie; 2. por. Bizard, Francja, na Pantin; 3. ppłk. Römmel na Cezarze ex aequo z 6-cioma innymi jeźdźcami.

Na konkursach „Olympji” nasi jeźdźcy zdobyli łącznie 11 nagród, 10 jednostkowych, 1 drużynową (drugą w pułharze ks. Walji), z tego 3 pierwsze, 1 drugą, 1 trzecią, 2 czwarte, 2 piąte, 1 dziewiątą. Ppłk. Römmel w tem 5 (1 pierwsza, 1 druga, 1 trzecia, 1 czwarta, 1 piąta), por. Szosland 3 (1 pierwsza, 1 czwarta, 1 piąta), rtm. Królikiewicz 1 pierwszą, rtm. Dziadulski 1 dziewiątą. Stosunkowo — do ilości koni i jeźdźców, jest to najlepszy wynik z pośród wszystkich uczestniczących na rodów.

Wśród specjalnych warunków „Olympji” najlepiej czuł się ppłk. Römmel, któremu i Jacek i Cezar chodziły doskonale i nadawały się do tych konkursów. Dobrze też przystosował się do warunków por. Szosland i odpowiednie miał konie i gdyby nie przykra ostatnia przeszkoda — on byłby prawdopodobnie wysunął się na pierwsze miejsce co do ilości nagród. Rtm. Królikiewicz sławny Pikador nie mógł się przyzwyczaić do tła, a Jasiek nie nadawał się do „Olympji”, tak samo jak Lump rtm. Dobrzańskiego (Generał okulał i skakał tylko raz) i Jaskrawy rtm. Dziadulskiego. I jeśli ci trzej nasi jeźdźcy pozostali w tyle za innymi co do ilości nagród — to tylko z braku odpowiednich na te warunki koni. A co znaczył koń nadający się do „Olympji” świadczy najlepiej wynik rtm. Dobrzańskiego w pułharze ks. Walji na obcym mu zupełnie Fagasie.

A wszystkim naszym pięciu kawalerzystom razem i każdemu z osobna bez względu na osobiste sukcesy należy się wdzięczność za wysiłek i staranie, jakim zawdzięczamy tak godną reprezentację barw polskich w ojczyźnie konia — Anglii.

Na przyszły raz będzie jeszcze lepiej. Tego można być pewnym, po tegorocznym doświadczeniu.

St. Polakiewicz.

Z opery.

Zamknięcie sezonu operowego — Halka — debiut p. Korytko.

Na zakończenie tegorocznego sezonu operowego słuszenie wybrano zawsze piękną i zawsze świeżą „Halkę”. Muszki, jak najdobniej zadokumentowane znaczenie tego arcydzieła ojczyzny, jak najsilniej podkreślając wartość i konieczność istnienia sceny muzycznej dla rozwoju ducha narodowego tu — we Lwowie, stolicy Kresów wschodnich. Przypuszczam, że niejednemu ze słuchaczy smutne refleksie przychodziły do głowy na myśl, że te piękne, szlachetne melodie skazane być mogą na banieję z tego gmachu, w którym już tyle triumfów odniosły, głosząc światu, że kto jak kto, ale Lwów zawsze jest „Semper fidelis” i że nawet z sercem nikt nam wydrzeć nie jest w stanie Królestwa ducha, chyba, chyba my sami wygnamy poezję pieśni rodzimej z naszego życia, wprowadzając na jej miejsce domniemaną caricę dzisiejszego gustu: zblazowaną, cyniczną, szpetną w swym rozwymyśle operetkę.

E viva l'arte!

Wracając do środowego wieczoru. W barwnym korowodzie przesuwały się przed oczami widzów pary taneczne; lśnią krasne żupany, mienią się błaskami karabele; rabaty ulańskie walczą o lepsze z wylotami kontusza; a muzyka gra wciąż i gra; morze tonów rośnie, potężnieje; rytm dzwięczy, drga — tętni junactwem, sarmacką teźyzną, a wąż taneczny mieni się tęczą kolorów i rozwija swe różnobarwne skręty.

Rozejrzałem się po sali: tłum ludzi śledził z zapartym oddechem bieg skromnej, niewymyślnej akcji, nie słysząc było szepców, ani rozmów. Cóż więc przykuwało uwagę obecnych, co zapalało ogień oczy zebranych? Co każało im zapomnieć na chwile o szarudzie codziennej? — Oto z tej sceny, wielką rzeką płynęło prawdziwe natchnienie, z tej sceny bił rytm znacznego, szlachetnego serca wielkiego Polaka, znajdując gorący oddźwięk u słuchaczy, gdyż poruszał w nich lepsze struny duszy, niecił wyższe porwy, budził z uśpienia te uczucia, które dziś wyszydza, wymiewają — ulegając realistycznym hałsom chwili, — budził nie ciało, lecz ducha narodu. A że tak było w istocie dowodem były ciagle oklaski, które publiczność nagradzała śpiewaków.

Takim jest i być powinno posłannictwo opery.

Przedstawienie środowe miało więc niejako uroczysty charakter, co dało swój wyraz w nieco starszym wykonaniu Moniuszkowskiego dzieła.

Orkiestra lepiej grała, niż zwykle, a na wyróżnienie zasługują chóry, które czysto i rytmicznie śpiewały, co wskazuje, że są one jednak podatnym materiałem do pracy.

Ta sama uwaga odnosi się do baletu, nasi tancerze z p. Bączówną, Burkacką, Faliszewską i Cesarską na czele wcale zręcznie wykonali mazur i góralskie tańce za co nagrodzono ich rzęsiastym brawem.

Drobne, ale dodatnie retusze reżyserskie są zasługą p. Łowczyńskiego, który wraz z kapelmistrzem p. Lehrem przyczynił się do powodzenia opery.

Gościem wieczoru była uczennica prof. Zofii Kozłowskiej p. Wanda Korytko, która debiutowała w roli Halki. Debiut był naogół biorąc udany. Młoda utalentowana śpiewaczka posiada głos duży, świeży, metaliczny, dobrze postawiony i osadzony w masce. Dół i medium bez zarzutu, natomiast góra wymaga jeszcze pracy nad wzmocnieniem siły tonu i uregulowaniem intonacji. Dykcja dość wyraźna, a przede wszystkim zasługuje na zaznaczenie muzykalność z jaką p. Korytko frazowała swe partie, składając tem dowód pewnej już kultury muzycznej.

Dzięki cennym wskazówkom prof. Marii Kozłowskiej z Warszawy, debiutantka ujęła scenicznie swą rolę nader interesująco. Interpretowała uczuciowo dając dużo dramatycznej siły i szczerego liryzmu w wyrazie.

„KOPERNIK” Dziś i w dniu następnym najpotężniejsze arcydzieło reżyserii Griffitha p. t. „MARYSIENKA” „D W I E S I E R O T Y” 2 serje razem 12 aktów. W głównych rolach niezrównane: Dorota i Liliana GISH.

Sadząc z zadatków p. Korytko będzie pożyteczną siłą w naszym operowym zespole w dziale dramatycznym, a drobne niedociągnięcia intonacyjne składamy na karb tremy.

Z naszych artystów biorących udział w przedstawieniu „Halki” zasługują na wyróżnienie pp. Lipowska, Cyganik, Prawdziś i Zopoth, których kreacje cieszyły się znacznym powodzeniem.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że tegoroczne debiuty miały dość wysoki poziom artystyczny, co zawdzięczamy dobremu pedagogicznemu kierownikowi jaki jest w Konserwatorium Polsk. Tow. Muz.

Z klasy więc prof. Zofii Kozłowskiej usłyszeliśmy bardzo już zaawansowane śpiewaczki pp. Kończacka, Korytko oraz p. Griffiównę.

Prof. Dianni przedstawił nam utalentowanego ucznia p. Kurzbarta, zaś prof. Czesław Zaremba — p. Hołynskiego młodego tenora obdarzonego nader pięknym głosem.

Dużo też zawdzięczają debiutanci kapelmistrzom pp. Żuniec i Lehrerowi, którzy nie szczędzą starań i trudów, aby dopomóc początkującym adeptom w stawianiu pierwszych kroków na deskach operowych.

Witold Friemann.

Kary za nielegalną parcelację.

Uchwalony świeżo przez Sejm artykuł 3. ustawy o reformie rolnej zawiera m. i. postanowienie, że minister reform rolnych może zarządzić przymusowy wykup całego majątku ziemskiego bez pozostawienia właścicielowi reszty, jeśli w tym majątku przedsięwzięto nielegalną parcelację. Wobec niskich norm szacunkowych ustawy i niskiego kursu państwowej renty ziemskiej, którą cena wykupu będzie płacono, postanowienie to przejęte zresztą z pewnemi zmianami z ustawy dotychczasowej różni się dla właściciela interesowanego karze konfiskaty trzech czwartych części jego majątku.

Uznajemy, że parcelacja nielegalna powinna być surowo ścigana i tępiona; sądźmy jednak, że zastosowana przeciw niej kara konfiskaty majątku nie jest ani celowa, ani sprawiedliwa, a to z następujących powodów:

1) Przepis ustawy, pozostawiający z reguły właścicielowi nietkniętą resztę 60—180 ha, nie jest wynikiem sentymentu dla właścicieli, lecz wynikiem przeświadczenia, że także 60—180 hektarów gospodarstwa są pożyteczne dla produkcji krajowej i że ta pożyteczność winna stanowić dla wywłaszczenia nie tykalną granicę. Takim pożytecznym dla produkcji krajowej gospodarstwem może być i z reguły będzie także taki majątek, którego właściciel dopuścił się nielegalnej parcelacji nadwyżek: jedno z drugiem bowiem, pożyteczność gospodarstwa z nielegalnością parcelacji, bynajmniej się nie wyklucza. Parcelacja zupełna bez pozostawienia reszty może być chyba tylko uzasadniona bardzo wyjątkowymi względami narodowymi, wymagającymi osiedlenia w pewnej okolicy jak największej ilości osadników polskich, albo bardzo wyjątkowymi względami gospodarczymi, jeśli majątek jest tak beznadziejnie zaniedbany i że zagospodarowany, że raczej jego zupełna parcelacja rokuje większe korzyści gospodarcze, niż pozostawienie reszty niedbalemu i nieudolnemu właścicielowi. Tylko te względy narodowe i gospodarcze mogą wyjątkowo całkowicie wykup przymusowy usprawiedliwić: wprowadzenie pomiędzy kryteria polityczne, gospodarcze i społeczne ponurych i mściwych momentów karnej konfiskaty, załamania tylko i osłabia przewodnią ideę ustawy.

2) Wszelka kara, a tembardziej tak ciężka, jak konfiskata majątku wymaga w państwie praworządnem wielkich rekoimów sprawiedliwości w jej stosowaniu. Taką rekoimie może dawać tylko wyrok niezawisłego sądu karnego z zachowaniem prawidłowego toku instancji, nie zaś bezapelacyjne orzeczenie usuwalnego i zależnego od stronnictw urzędnika administracyjnego, jakim jest minister. Przeciw drobnej grzywnie, pięciusetzłotowej, nałożonej przez władze administracyjne, konstytucja zastrzega zasadzonemu odwołaniu co do winy i kary do sądów zwyczajnych; przeciw karze konfiskaty majątku, nałożonej przez ministra, wolno

będzie wnieść co najwyżej zażalenie do Trybunału Administracyjnego, który orzeka tylko na podstawie aktów władzy administracyjnej i może skasować jej orzeczenie tylko w wypadku oczywistego naruszenia ustawy; jeśli zatem znajdzie w aktach stwierdzony choćby jeden fakt nielegalnej parcelacji, musi bez wdawania się w kwestję winy właściciela skargę oddalić.

3) Wszelka kara konfiskaty w państwie praworządnem ogranicza się zawsze tylko do przedmiotu przestępstwa — a nie obejmuje nigdy całego ani prawie całego majątku winowajcy. Przemysłownikowi, lichwiarzowi, żywnościowemu lub spekulantom walutowemu nie konfiskuje się całego majątku, lecz tylko towar przemysłowy lub nielegalnie sprzedany; tutaj konfiskuje się nie tylko nielegalnie sprzedawane parcele, — lecz cały wogóle majątek, z którego te parcele były wydzielane.

4) Wszelka sprawiedliwa kara powinna być stopniowana według wielkości winy; tutaj ustawa nie przewiduje żadnego stopniowania, lecz pozwala za nielegalne rozparcelowanie paru sążni rowu przydrożnego (może nawet nie sprzedanych, lecz darowanych), skonfiskować wedle swobodnego uznania ministra całe 180 ha resztującego majątku. Od dobrej woli i od charakteru ministra, od jego większej lub mniejszej odporności wobec radykalnych posłów z danego okręgu, zależą zastosowania tego przepisu bądźto dla zemsty politycznej nad pewnym obszarem, bądź też dla przypodobania się wyborcom z danej gminy, zależać będzie zrobienie lub nie zrobienie użytku z tego prawa nawet w razie minimalnego przewinienia lub w razie nieświadomej i niezawinionej przez właściciela nielegalności.

5) Wszelka sprawiedliwa kara powinna dotyczyć tylko naprawdy winnego. Konfiskata prócz winnego dotyka zawsze także jego niewinną rodzinę, a w tym wypadku także jego niewinnych wierzycieli. Pan premier bardzo wymownie w obradach nad reformą rolną mówił o tem, że dla wierzycieli hipotecznych najgorszą jest niepewność co do przyszłego losu majątku ziemskiego i że tę niepewność ustawa mniejsza usuwa. Otóż niestety ten przepis, o którym mówimy, niepewność tę nadal i to na zawsze utrzymuje. Wierzyciel, dający pożyczkę hipoteczną na majątek w zaufaniu do tego, że przynajmniej 180 hektarów reszta tego majątku pozostanie nietkniętą, nie może nigdy mieć pewności, czy kiedyś jeszcze przed spłatą tej pożyczki jakiś przysły właściciel tego majątku lub jego opiekun, czy pełnomocnik nie sprzeda komuś nielegalnie paru morgów, czy paru sążni i czy przez to nie narazi całej jego pożyczki na przymusową spłatę zdeprecjonowanemi obligacjami reszty ziemskiej. Dopóki ten przepis pozostanie w mocy, o żadnej pewności wierzyciela nie może być mowy.

6) Nawet w stosunku do samego

właściciela ustawa nie uzależnia bynajmniej konfiskaty od jego osobistej winy. Wszak właściciel ten może być małoletnim dzieckiem a parcelację nielegalną przeprowadza w jego imieniu jego opiekun. Powie ktoś może, że opiekun nie może ważne parcelować bez zezwolenia sądu. Ależ parcelacja jest wogóle nieważna bez zezwolenia urzędu ziemskiego, a mimoto ustawodawca nie zadowolnia się jej nieważnością, lecz stwarza lex plus quam perfecta, stwarza oprócz sankcji nieważności parcelacji jeszcze dodatkową sankcję konfiskaty! — Właściciel mógł oddać parcelację pełnomocnikowi, adwokatom lub notariuszowi, albo instytucji przez rząd upoważnionej: za winy tego pełnomocnika konfiskuje się majątek narodowy. Właściciel mógł nie wiedzieć o tem, że nabywca, któremu sprzedaje, niema kwalifikacji do kupna, albo już posiada 45 ha ziemi: mógł być przez niego oszukany sfałszowaniem poświadczenia, albo wprowadzony przez niego w błąd, co do posiadanego już przezeń, może pozatabularnie obszaru, co zwłaszcza wobec braku lub zniszczenia ksiąg gruntowych i operatów katastralnych bardzo łatwo jest możliwe. Mimo to także w takim wypadku można go ukarać konfiskatą całego majątku za nielegalną parcelację.

7) Tam, gdzie jest dwóch winowajców, sprawiedliwa kara powinna dotyczyć obu, a nie tylko jednego z nich. — Przy nielegalnej parcelacji winowajcą jest nie tylko sprzedawca, ale także — i to niekiedy w daleko wyższym stopniu — nabywca parcelacyjny. Tymczasem ustawa jego wcale nie karze. U nieważna mu tylko kontrakt, ale nie konfiskuje mu na rzecz Państwa nawet zapłaconej przezeń ceny kupna, którą sprzedawca z odsekami musi mu zwrócić; a tem mniej nie konfiskuje mu reszty jego majątku dotychczas posiadanego. Co więcej, ten nielegalny nabywca jeszcze na tem zyska, bo skonfiskowanie obszarnikowi ostatnich 180 hektarów będzie miało jako adiacent jeszcze więcej ziemi do podziału i będzie mógł w tym dodatkowym podziale czy to sam, czy przez podstawione osoby ze swej najbliższej rodziny na dogodniejszych jeszcze warunkach uczestniczyć.

Apelujemy gorąco do Sejmu i Senatu, aby ten nierozsądny i niesprawiedliwy przepis usunęły lub go przynajmniej ograniczyły do wypadków sądowo stwierdzonej ciężkiej winy samego właściciela. Z faktu, że przepis ten dotychczas nie był stosowany, nie wolno czerpać uspokojenia, że także i na przyszłość nigdy stosowany nie będzie.

Ze świata.

+ Ostatnie schronienie Napoleona w Europie. Grono osobistości ze świata artystycznego i literackiego we Francji, utworzyło pod protektorem słow. „Opieki nad sztuką francuską” komitet, mający na celu ochronę domu, znajdującego się na wyspie Aix, w którym cesarz Napoleon I. przeżył ostatnie swe chwile, mianowicie od 12 do 14 lipca 1815 r. przed oddaniem się w ręce Anglików na pokładzie Bellerophonu. Inicjatorzy mają zamiar w domu tym urządzić muzeum pamiątek po Napoleonie.

+ Hodowla żółwi. W okolicach Tokio w Japonii znajduje się ferma, której właściciel jest szczęśliwym posiadaczem 60.000 żółwi. Pocziwe stworzenia znoszą rok rocznie około 100 tysięcy jaj. Jaja żółwie, mięso i skorupa znajdują duży zbytni na rynku tokijskim. W Musaka pod Jokohamą znajduje się podobna ferma, w której hodują żółwie sprowadzane z Indji. Żółwie te, większych rozmiarów cenione są bardzo dla szyldkretu, który dostarcza ich skorupa. Jedną z zalet ubocznych hodowli żółwi musi być cisza i spokój, które panują wśród kilkudziesięciotysięcznej armii skorupiaków. — Żółw jest niemową i mizantropem. Nie zadowolone swe wyraża schowaniem się w skorupie. Zupełnie inaczej niż większość ludzi, którzy swój gniew wyrażają krzykiem i wrzaskiem.

Zruchu wydawniczego.

* „Rocznik Pedagogiczny”. Nakładem ruchliwego wydawnictwa „Książnica - Atlas” ukazał się tom drugi „Rocznika Pedagogicznego” zawierający na 600 str. druku liczne prace najwybitniejszych pisarzy pedagogów i metodyków. Są tu omówione najżywcześniejsze sprawy szkolne wszystkich typów, oświata pozaszkolna, opieka nad młodzieżą, kształcenie zawodowe nauczycieli szkół średnich, kwestie podręczników i metod, programy, bogaty dział statystyczny z zakresu szkolnictwa, bibliografia, organizacje zawodowe nauczycielskie i oświatowe w kraju i za granicą itd. Cenna ta publikacja ma doniosłą wartość nie tylko dla nauczycielstwa ale i dla naszego ogółu, rodziców i pracowników społecznych. Daje bowiem znakomity pogląd na nasz dorobek kulturalny w okresie bardzo ważnym. (kr.)

* Miesięcznik Szachowy Nr. 5 i 6 wakacyjny opuścił prasę i zawiera: 18 zadań, 8 oryginałów, 2 z turnieju w Karlovacu, 3 turnieju „Słowa Polskiego” i kilka polskich prac z pism zagranicznych. Turniej w Marijańskich Łąkach z tabelą wyników, — Pisownia szachowa, — obfite wiadomości krajowe i zagraniczne.

Zwracamy uwagę na zmienione warunki przedpłaty, którą można uiszczać tylko całorocznie tj. do końca 1925 r. Przedpłata zł. 8.—. Pp. studenci płać zł. 4.60, pojedynczy numer zł. 1.—. — Czytelnie publiczne, kluby szachowe, cukiernie, kawiarnie przy odbiorze 2 numerów otrzymują bezpłatnie numer trzeci. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego”, Lwów, ul. Zimorowicza 15.

Zalegającym z przedpłatą numer nie będzie wysłany.

* Czasopismo Techniczne, zeszyt 11 jest bardzo miłą niespodzianką. Cały zeszyt poświęcony architekturze a w szczególności projektom studentów lwowskiej politechniki (Katedra architektury monumentalnej) i zawiera: Prof. Minkiewicz: „O projektowaniu”, z sześcioma rzutami różnych budowli (2 kościoły, 3 teatry i 1 hala targowa) i 10 tablic zawierających projekty studentów: kościoły: S. Treli (6 rycin), E. Chmielewskiego (5 rycin), J. Terleckiej (1 rycina), Z. Rzepeckiego (3 ryciny); teatry: W. Sobonia (2 ryciny), J. Krajskiego (1 rycina), S. Freli (3 ryciny); hala targowa A. Mściwojewskiego (3 ryciny); odwach K. Orlicza (3 ryciny); kasyno wojskowe L. Berstlinga (2 ryciny); studia do projektu wystawy polskiej za granicą s. p. R. Gurawskiego i J. Tyskiego (4 ryciny) oraz 4 tablice z fotografiami „Kalwarii Pasławskiej” zawierające kościołek, wspaniałą dzwonnice i szereg przepięknych kapliczek kalwaryjskich, cmentarna kaplica z Dobromila, pomnik z Krupowej i kaplica z Falkenburga koło Dobromila.

Bardzo staranne rysunki wykonane w zakładzie graficznym „Książnica-Atlasu”.

Pomysł specjalnie różnym działom technicznym poświęconych zeszytów Czasopisma, jest nadzwyczaj szczęśliwy i godny rozpowszechnienia. Przepisujemy mu ogromne znaczenie pedagogiczne i wielki krok w naszym dorobku kulturalnym. Lasinski.

* Przyrodnik, zeszyt 5 str. 193—240 zawiera: T. Jaczewski: † Tadeusz Chrostowski (1878—1923), wspomnienie pośmiertne poświęcone niestrudzonemu podróżnikowi i badaczowi przyrody. Jego specjalnością była ornitologia. Paczowski: Szała roślinna (dok.). Dr. Stecki: Roślinność Polski niegdyś. Dr. Kołodziejczyk: Roślinność Polski we florze Europy. Dr. Szafer: Z życia kwiatów. Zeszyt ozdobiony 17 rycinami, portretem Chrostowskiego i mapką jego podróży po Paranie.

W bibliotece Przyrodnika nowe dzieła dla młodzieży: Wach - Ciałotny: Samodzielne sporządzanie przyrządów fotograficznych.

* Maria Sadzewiczowa i dr. W. Daszewska. Metodyka ćwiczeń praktycz-

nych do pogadek dla pierwszych klas szkoły powszechnej. Lwów, 1925. „Książnica - Atlas”.

Autorki zebrały materiał z własnej praktyki w szkole ćwiczeń przy semi-

narium, oparty jednak na metodach obcych (przeważnie Montessori). Materiał ten w formie protokołów lekcyjnych przyda się bardzo jako wzór dla nauczycieli początkujących. (kr.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 18 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Sobota 18 bm. „Dziewczynka z 1001 nocy” operetka.

Niedziela dnia 19 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy” operetka Roberta Stoltza.

TEATR MAŁY.

Sobota 18 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Niedziela dnia 19 lipca „Świt, dzień noc”, komedia p. Niccodemiego.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 18 bm. „Dzień i noc” dramat (premiera).

Niedziela 19 bm. „Dzień i noc” dramat.

— Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni w sezonie wysoce melodyjną operetkę „Dama w purpurze” w wykonaniu najwybitniejszego zespołu z pp. Miłowską, Rapacką Kuligowską i Tatrzańskim na czele. Operetka ta od dnia premiery zyskała pierwszorzędne powodzenie, dzięki wielkim swym walorom muzycznym, wesołej treści, barwnej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, oraz bardzo pomysłowej reżyserji p. Kuligowskiego. W sobotę i w niedzielę powraca na afisz doskonała operetka, ostatnia nowość repertuaru „Dziewczynka z 1001 nocy” w doskonałej reżyserji p. Tatrzańskiego. W przyszłym tygodniu ukażą się wznowienie operetki: „Dziewczynka” (Madi), „Ostatni walc, oraz dawno nie grana operetka „Lizistrata”, której próby dobiegają końca.

— Teatr Mały, dziś w sobotę daje przed ostatnie przedstawienie sezonu tegorocznego, na którym zostanie odegrana po raz ostatni napisana bardzo zgrabnie, o dużym komizmie sytuacyjnym, arcywesoła komedia B. Winawera „Znajomek z Fiesole”. Jutro w niedzielę zakończenie sezonu w Teatrze Małym. Zostanie odegrana pełna słonecznej pogody, komedia Niccodemiego „Świt, dzień i noc”, w reżyserji p. Zyteckiego. Będzie to jednocześnie pożegnalny występ pp. Łozińskiej i Hierowskiego.

— Teatr Nowości. Dzisiejsza premiera „Dnia i nocy”, legendy dramatycznej Anskiego będzie dużym zdarzeniem artystycznym w naszym mieście. Zalety tej sztuki, jak wspaniała architektoniczna budowa, wartko tocząca się akcja, trzymająca widza nieustannie na uwierzy, przebogata malowniczość środowiska, przepiękne melodyjne budowy znalazły swój plastyczny wyraz na wczorajszej próbie generalnej, która na uczestnikach tejże wywarła potężne wrażenie. Gwarancją powodzenia artystycznego tego arcydzieła daje fakt, iż wszystkie choćby najdrobniejsze role zostały obsadzone przez utalentowanych i rutynowanych artystów, oraz okoliczność, że czołowe role znalazły swych przedstawicieli w pp. Górczyńskiej, Adwentowiczu i Justjanie.

— Na II. Dom Techników zamiast wieńca na grób sp. Stefana Niemcewskiego, profesor Politechniki lwowskiej złożył inż. Edmund Krzen 20 zł. 5988

— Na II. Dom Techników zamiast kwiatów na grób sp. Jarolima prezesa „Gwiazdy” przemyskiej inż. Edmund Krzen 20 złotych. 5988

— Tow. Ochrona Lokatorów urzędują jutro o godz. 10-tej rano w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda 1. 5 wiecelem wstrzymania podwyżek czynszów na czas ściągania podatków na rozbudowę miast.

— Wiece pocztowców okręgu lwowskiego odbędzie się jutro o godz. 11 rano w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. Na wiec ten zarząd okręgowy Związku pocztowców we Lwowie zaprasza wszystkich funkcjonariuszów pocztowych okręgu lwowskiego, przedstawicieli Sejmu, Senatu i pokrewnych związków funkcjonariuszów państwowych.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea Hr. Jerzy Konarski z Chyrowa, Boris Jójrys z Równego, Czesław Galiński z Kamienna, Jan Kolesza z Krakowa, Klemens Sajkowski z Warszawy, dr. Marian Karpów z Trembowli, Gustaw Wyrzykowski z Łanek, Nicolaus Glud z Białkowa, S. Berlin z Warszawy, W. Lindenfeld z Łodzi, Marcell Golebski z Stawentyn, Anton Carlstensen z Rygi.

— Pamiętna publikacja. Na rok bieżący przypada 250 rocznica wyprawy armji turecko-tatarskiej pod wodzą Ibrahima Szyszmana na Polskę, a zarazem rocznica pamiętnych epizodów rycerskiej obrony szeregu zamków podolskich, jak Trembowli, Mikuliniec, Zalogiec, Wiśniowca,

Brzeżan, Podhajec, Zawałowa, uwięzionych 24 sierpnia 1675 r. pamiętnym zwycięstwem króla Sobieskiego na polach lesienickich pod Lwowem. Tarnopolska Organizacja Narodowa z inicjatywy swego prezesa, senatora dra H. Orlińskiego, pragnąc uczcić tę pamiętną w dziejach Podola rocznicę, rzuciła myśl wydania pamiątkowego opisu województwa tarnopolskiego, któryby dawał obraz przeszłości tej ziemi, a zarazem przegląd bogato ilustrowany jej najcenniejszych zabytków. Dla zrealizowania tej myśli utworzył się w Tarnopolu pod przewodnictwem Wojewody p. dra L. Zawistowskiego komitet, który uprosił dra Al. Czołowskiego i konserw. B. Janusza do opracowania tej publikacji. Dzięki przebogatomu zbiorom dra Czołowskiego praca nad wydawnictwem postąpiła o tyle, że dla uzupełnienia jej postanowiono z dniem 22 lipca objazd województwa tarnopolskiego. W wycieczce tej, przedsięwziętej autem, udział weźmie dr. Al. Czołowski i konserw. B. Janusz w towarzystwie senatora dr. H. Orlińskiego. Władze i osoby prywatne niezawodnie udział ekspedycji ułatwią w przeprowadzeniu jej zadań. M. i. wskazane jest nadsyłanie na ręce p. Wojewody tarnopolskiego zdjęć zamków, dworów, kościołów, cerkwi i innych zabytków.

— Nowe oznaczenie linii tramwajowych. W najbliższym czasie nastąpi zmiana oznaczenie kierunku jazdy wozów MKE., a mianowicie: dotychczasowe ŁD — będą oznaczone cyfrą 1, KD. — cyfrą 2, ŁJ. — cyfrą 3, UL. — cyfrą 4, wreszcie ŻD. — cyfrą 5. Wozy, które będą kursowały na linii Wally Hetmańskie-Zamarstynów będą oznaczone 10. Te linie, które już dotąd były oznaczone cyframi (6, 7, 8, 9, 11) zatrzymują je i nadal bez zmian.

— Z ruchu pocztowego. Z dniem 1 sierpnia uruchamia się w miejscowości Medynia Głogowska powiat Łańcut agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Medynia Głogowska do miejscowego; zaś gminy Medynia Łańcucka, Pogwizdów i Zalesie do zamiejscowego okręgu doręcznej tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu dorecznej urzędu pocztowego w Łańcucie.

— Gdzie i kiedy znaleźć LOPP.? Takie pytanie pada od czasu do czasu pod naszym adresem. Wczoraj znów pan jeden, starszy i inwalida, próbując daremnie wysłać tutejszej Lidze Obrony Pow. Państwa wkładkę członkowską, względnie wręczyć ją osobiście, przyszedł zapłacić wkładkę — za pośrednictwem redakcji. W lokalu LOPP., wyszukany przezeń po żmudnych wędrówkach i wywiadach, nikogo nie zastał mimo godzin urzędowych. „Cztery miesiące — skarżył się nam — staram się zapisać na członka Ligi i dotąd nie udało mi się. Może redakcja mi pomoże...”. Niezawodnie ktoś z pań komitetowych podejmie sobie u nas przekaz i postara się o wysłanie legitymacji adresatowi. Przy tej sposobności uważamy za swój obowiązek powtórzyć tu za szeregu osób z powodu niemożności zetknięcia się z LOPP. i poprosić lwowski komitet LOPP. o ułatwienie ludziom ofiarności na piękny cel, a nie jej utrudnianie.

— Rozprawa dra Gagatka. Dra Gagatka, który ostatnio nadesłał do lwowskiego sądu karnego świadectwo lekarskie, że jest chory i nie może przybyć do Lwowa na rozprawę, wczoraj rano dostawiła do Lwowa policja państwowa. Ponieważ przed

WIERSZEM.

Gradacja.

Imci Mykietyń, nie bity w ciemie,
Wszelakich chorób wziął na sie brzo-
[mie.

Szukając w sadzie jakiejs obrony,
Stwierdził, że bardzo jest osłabiony.

Lecz, że ta słabość mało poniaga,
Rzekł: „Mnie też męczy nerwowa
[zgaga”.

By nic nie brakło, w tej newroz kolji,
Mykietyń napad miał melancholji.

Gdy sąd wciąż chmurny trwał, jak
[listopad,
On w neurastenję z kolei popadł.

Gdy się tem sędzia nie wzruszył we-
[le,
Wrzasł: „Jestem wariat, cny Trybu-
[nale!”

Ciekawym, kiedy też się on przyzna,
Że go chwyciła nagle wścieklizna.

A może w szale odkryje jasno
Najgorszą z chorób: winę swą własną.
Janek.

sadem dr. Gagatka zasłaniał się chorobą, prosząc o odroczenie rozprawy, sąd po poddaniu oskarżonego badaniu lekarskiemu przychylił się do tej prośby i odroczył rozprawę do 27 bm.

— „Argumentum” cegły. Wczoraj w południe w ogrodzie Kościuszki wszczęli preclarze Izidor Sass i Jan Herbst, posiadacze patentów zarobkowania sprzeczkę z Nuniszem Blumenbergiem, który wymaganego patentu nie posiadał. W czasie sprzeczki ugodził krewki Blumenberg Sassa w głowę cegłą, poczem zbiegł w kierunku ul. Badenich. Publiczność zatrzymała sprawcę, rannego zaś Sassa opatrzyło Pogotowie ratunkowe i odwiozło go do szpitala powszechnego.

— Awanturczy pijak. Do restauracji Abrahama Reissberga przy ul. Grodeckiej 1. 69 wszedł wczoraj około godz. 4-tej po południu Antoni Kiczma w towarzystwie pijanej paczki indywiduów i grożąc rewolwerem zażądał piwa. Pijanego awanturnika rozbijono i sprowadzono na Komisariat PP. a rewolwer skonfiskowano.

— Bezpodstawną napaść. Do pomieszczenia Aleksandra Honeza przy ul. Balonowej 1. 1 wtargnął wczoraj Franciszek Grylicki i rzuciwszy się z nożycami na obecną tam Ksenię Sochar zażądał jej dwie rany w prawe ramię i rękę. Napadnięta doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

— Kradzież na głównym dworcu. Wczoraj w nocy o godz. 3.20 zauważył pełniący na dworcu służbę posterunkowy PP., że dwa zapłombowane wozy towarowe zostały okradzione. W jednym z wozów znalazł posterunkowy rozbity skrzynię z resztkami pozostawionymi przez sprawców. Wyśledzić kradzieży nie ustalono, za sprawcami wszczęła ekspozytura pol. śledcza energiczne poszukiwania.

— W aresztach policyjnych znaleźli pomieszczenie Bernard Wang, za kradzież kieszonkową; N. Buta, za kradzież torebki i dwu złotych pierścieni; Anna Czerniawska i Aleksander Pochmurski za włóczęgostwo; Piotr Mirek, za żebractwo oraz Kornel Pachol, Jan Hnatów i Zofia Wrońska za awantury w stanie nietrzeźwym.

— Tajemnicze zwłoki chłopca w lesie Krzywezyckim. Onegdaj Julia Grawcowska, głuchoniema, chodząc po lesie krzywezyckim, natknęła się na zwłoki 10—12-letniego chłopaka z obcięciami do kolan nogami i bez rak. Bliższych szczegółów brak, bo Grawcowska przerażona ukazaniem się liśsa(?) zwłok nie oglądała. Zawiałomiony o tem posterunek PP. wysłał na miejsce jednego z posterunkowych, lecz zwłok nie znalazł. Mo-

żliwe, że przerażona Gracowska nie mogła wskazać miejsca; lecz niewykluczone też, że zwłoki zostały usunięte przez sprawców dla zatarcia śladów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

17 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	733.1	732.7	732.4
Temperatura w °C	+ 18.8°	+ 25.6°	+ 19.0°
Kierunek wiatru	SE	SE	Cisza
Wiatr. km/godz.	5	11	1

Temperatura najwyższa +25.6 °C, najniższa +15.7 °C.

Uwaga: Pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

□ **MILATYN NOWY. O restaurację kościoła.** (Odezwa). Któż nie zna pięknej świątyni renesansowej z cudownym obrazem Pana Jezusa w Milatynie Nowym pod Lwowem? Wzniesiona na wyniosłym wzgórzu, zdala widać świątynia, swoją olbrzymią kopułą przypomina społeczeństwu polskiemu, że ona tu na wschodzie spełnia rolę twierdzy ducha narodowego i jest zniszczona kultury polskiej na kresach.

Świątynia wojna poczyniła szczyby w tym przybytku Bożym, wzniesionym hojną ręką naszych ojców.

Świątynia może ulec zniszczeniu, jeśli się jej nie odnowi gruntownie. — Zwracam się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa polskiego o ofiary na odnowienie kościoła milatyńskiego, zwracam się zwłaszcza do czcicieli Pana Jezusa Cudownego, zwracam się do miłośników naszych zabytków, by pośpieszyli z hojną ofiarą i wspomogli nas w odnowieniu starożytnej świątyni. — Datki proszę nadsyłać pod adresem: Ks. ks. Misjonarze w Milatynie Nowym pod Lwowem.

Ks. Buchhorn, superior.

Zjazd b. członków „Polonii” Org. Mł. Nar. w Charkowie. W dniu 30 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie zjazd b. członków „Polonii” Org. Mł. Nar. w Charkowie. Komitet organizacyjny wyzywa wszystkich, Koleżanki i Kolegów, których łączą wspomnienia wspólnej pracy narodowej na jednej z dalekich wysuniętych placówek polskości, o zgłaszanie swego udziału w zjeździe pod adresem Komitetu Organizacyjnego w Warszawie (ul. Kopernika 30, biuro Pracy Społecznej, tel. 117-12).

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota 18 lipca.

Berlin (505) godz. 20.30. Wieczór rozmaitości — koncert na okarynie — trio skrzypcowe — śpiew solo i chór.

Wrocław (418) godz. 20.30. Wieczór romantycznej muzyki — kwartet — orkiestra — pieśni solo.

Frankfurt (470) godz. 20.30. Koncert operowej orkiestry frankfurckiej.

Hamburg (395) godz. 20. Wolny strzelec — opera Webera w 3 odsłonach.

Lipsk (454) godz. 20. Koncert wokalo-muzyczny.

Monachium (485) godz. 20. Koncert lutnistów pieśni przy akompaniamentie orkiestry lutni.

Monastyr (410) godz. 20. Wieczór pieśni.

Stuttgart (443) godz. 20. Koncert kameralny.

Wiedeń (530) godz. 20. „Dookoła miłości” operetka w 3 odsłonach.

Grac (404) godz. 20. Wieczór pieśni i arji operowych.

Praga (550) godz. 20. Wieczór pieśni i muzyki operetkowej.

Rzym (425) godz. 20. Koncert arji i muzyki operowej.

Londyn (365) godz. 21. Koncert orkiestralny.

Paryż (1750) godz. 20. Akademia koncertowa staraniem pisma „Le Matin”.

Krwawa walka z bandytami w Równie.

Równe, 15 lipca.

Dnia 13 lipca stoczyła nasza policja krwawą walkę z bandytami w Równem, której przyglądały się tysiące publiczności.

Powodem było pojawienie się w mieście dwóch bandytów nieznanego dotąd nazwiska, którzy o godz. 7-ej rano weszli do tut. fryzjera Fialkova, aby ich ogolić.

Ludzie ci wydali się podejrzeni posterunkowemu pol. państw. Śliwickiemu, który wszedł za nimi do fryzjerna i kazał im się wylegitymować, widząc zaś papiery obcych nie w porządku, gwizdnął na najbliższy posterunek policyjny.

To wyprowadziło bandytów z równowagi do tego stopnia, że jeden z nich żyd, zaczął strzelać do posterunkowego, a następnie obaj bandyci zaczęli uciekać.

Szczęściem bandyci nie uciekli w ulice między wielotysięczny tłum jarmarczny, ale prosto ku szerokim bagnetom, ciągnącym się tuż między murami wołyńskiego kuratorium szkolnego, a starym zamkiem ks. Lubomirskich. Tu bandyci ukryli się w wysokich szuwarach bagna, które wnet otoczyła kordonem piesza i konna policja z komisarzem Piotrowskim, rozpoczynając łowy.

Dopiero o sto metrów od brzegu bagna natrafiono na pierwszego bandytę żyda i zaczęła się strzelanina. Posterunkowy Nowakowski zabił bandytę, który przedtem strzelił kilka razy do policji, na szczęście bez skutku.

Zabitego bandytę wydobyto z bagna, a zaczęto polowanie na drugiego. Udało się go odszukać po 2-godzinnej poszukiwaniu, w odległości 200 metrów od brzegu.

Zanurzony prawie po szyję w wodzie bandyta bronił się wściekle. Jeden jego strzał strzaskał rękę posterunkowemu Chrzanowskiemu poniżej łokcia, drugi przeszył post. Świątnickiemu lewe płuco i wyszedł prawą pachwiną. Świątnicki jest ojcem 4-ga drobnych dzieci. Świątnicki nie czując swej ciężkiej rany, dwoma celnymi strzałami zabił bandytę i wtedy dopiero stracił przytomność.

Na szczęście i post. Chrzanowski i ciężko ranny Świątnicki czuje się względnie dobrze i jest nadzieja uratowania go. Przy bandytach znaleziono trzy browningi i kilka kul, oraz gotówkę u jednego 80, a u drugiego sto złotych. Żyd miał na piersiach tatuowany napis „Ach Boże ratuj mnie 1921”.

Obława wywołała w mieście prawdziwą sensację. Wypadła ona bowiem w dzień, pod samymi murami wołyńskiego kuratorium szkolnego, a z drugiej strony tuż obok głównej ulicy miasta liczącego dziś przeszło 60 tysięcy mieszkańców.

Policja państwowa spisała się tu świetnie, tak posterunkowi, a przede wszystkim Świątnicki, Nowaczyński i Śliwicki, jak i jej komendanci, a to komisarz Piotrowski, nadkom. Abczyński i inni.

Obławie z murów kuratorium przyglądał się szereg dygnitarzy tut. z kuratorem Sikorą i starostą Moszyńskim. Bandyci ci zbiegli prawdopodobnie z więzienia w Zamościu i mieli dopiero rozpocząć swe rzemiosło na Wołyniu. Energia tut. policji przeszkożyła jednak zagnieżdżeniu się ptaszków. Wogóle bandytyzm na Wołyniu należy uważać za zlikwidowany, gdyż np. w kwietniu tego roku było tu napadów o połowę mniej, niż np. w Kieleckiem, w centrum Państwa Polskiego. W samym roku zeszłym policja państwowa oddała tu sądom 36 bandytów do rozstrzelania. To przeplodziło bandytów z Wołynia tak, że kiedy jeszcze w r. 1922 drogą Równe — Korzec nie można było wogóle przejechać, to dziś na Wołyniu panuje już względny spokój.

Z. L.

Jaeger i tow. przed sądem.

Na wstępie wczorajszej rozprawy oświadcza osk. Mykietyn, że z powodu bólu głowy, skłonności do wymiotów i przyspieszonego bicia serca

nie może zeznawać,

prosi więc o odczytanie dalszego ciągu protokołów w jego nieobecności, względnie o odroczenie rozprawy. — Prokurator wnosi o poddanie osk. badaniu lekarza sądowego. Trybunał po naradzie uchwalił wniosek ten uwzględnić, a to w kierunku stwierdzenia, czy osk. może przebywać na sali i składać zeznania.

Po 15 minutach składa dr. Emil Dawidowicz następujące

orzeczenie:

„Badany jest miernie zbudowany, marnie odżywiany, niedokrewny, jednakowoż wad organicznych żadnych nie posiada. A w szczególności serce jest zupełnie prawidłowych rozmiarów, akcja jego prawidłowa, nie wykazuje żadnych zбоżeń czy to w formie szmerów, czy też w formie nieregularności. Stan nerwów przedstawia pewne podniecenie, okazujące się w lekkiej termografii, t. zn. występowaniu różowych plam na ciele po naciśnięciu jakimś przedmiotem, jak słuchawką lub palcem, a nadto we wzmożonych odruchach ścięgniętych, tak kolanowych, jakoteż piętowych i drżeniu chwilowym palców rąk. Zresztą system nerwowy nie przedstawia większych zaburzeń.

Wobec tego stanu tak fizycznego, jakoteż nerwowego nie uważam, ażeby badany nie mógł pozostawać na sali podczas przesłuchiwania jego i nie mógł brać udziału czynnego w rozprawie. Ze względu na jego stan ogólny

należy dawać mu odpoczynek (pauzy), ale na dłuższy przeciąg przerywać rozprawę nie należy”.

Adw. dr. Grek: Czy pan konsyljarz brał to pod uwagę, że osk. od 7 dni odpowiada na bardzo szczegółowe pytania od godz. 9—3, że przesłuchanie jest bardzo wyczerpujące, i że odpowiedzi dawane w obecnym stanie wyczerpania, nie są równe odpowiedziom dawanyim przy sprawności umysłowej?

Dr. Dawidowicz: Uwzględniłem to i dlatego stwierdziłem potrzebę dawania pauz.

Osk.: Może pan konsyljarz zbada, czy ja mam prawidłowe bicia serca...

Przew.: To już sprawa załatwiona.

Adw. dr. Grek stawia wniosek na przerwanie rozprawy do jutra. Mam wprowadzić szacunek dla naukowych orzeczeń, ale i przekonanie, że nawet laik zrozumie, co znaczy wytyczenie umysłu. Może pan konsyljarz ma tu mniejsze doświadczenie, niż Wysoki Trybunał lub my.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi. Jeżeli Mykietyn jest zmęczony, to my wszyscy też, a najbardziej chyba przewodniczący. Rola Mykietyna ogranicza się do oświadczenia się, czy tak zeznał i czy zeznanie odpowiadało prawdzie. To nie wymaga zbytniego wysiłku umysłowego. Mykietyn się wytyża, ale w innym kierunku: jak obmyśleć obronę, jak kręcić. To jest moje osobiste przekonanie.

Po przemówieniach obr. Pierackiego i Głuszkiewicza Trybunał udaje się na naradę, poczem przewodniczący ogłasza, że Trybunał odmówił wnioskom na przerwanie rozprawy, opierając się na orzeczeniu lekarskim, na

fakcie, że chodzi tu o końcowe stadium przesłuchania i że Mykietyn znajduje się właśnie po kilkunastogodzinnej pauzie.

Przystąpiono do dalszego odczytywania protokołów zeznań Mykietyna, dotyczących jego kontaktu z kom. Kajdanem i inż. Kornhaberem. Mykietyn zaprzecza, jakoby poszedł do Kajdana za radą Kornhabera i wyjaśnia, że dostarczał Kajdanowi jedynie nazwisk komunistów, bez faktów konkretnych.

Zeznania szczegółowo zajmują się tłumaczeniem i przepisywaniem przez Mykietyna listów anonimowych, których konceptów miał mu dostarczać Kornhaber. Pierwszy list dotyczył sto sunków w lwowskim więzieniu karnym i groził prez. Hawłowi terrorem na jego rodzinie i majątku. Wówczas (1 lipca) wezwał Kornhaber osk. do kancelarii i oświadczył mu, że ma dla niego robotę, na której osk. może zarobić, że liczy na to, że on

jako były komunista potrafi milczeć, poczem dał koncept owego listu „Ukraińskiej Rewolucyjnej Rady”. List ten — według wyjaśnień Kornhabera — „miał być małym żarcikiem”. Za swą pierwszą pracę dostał Mykietyn 15 zł. z obietnicą, że „w jesieni będzie jakaś ważna sprawa, to pan więcej zarobi”.

Dalej zeznał Mykietyn: „Rozmowy tej nikt nie słyszał, bo Kornhaberowa z córkami wyjechała już wtedy na wakacje do Jaremca.

Przew.: Tak pan zeznał?

Osk.: Tak.

Przew.: A to prawda?

Osk.: Nie.

Okazuje się, że co do wyjazdu Kornhaberowej z córkami — to prawda, ale co do rozmowy, to nieprawda, bo rozmowy żadnej nie było.

W podobny sposób, według starego szablonu, zaprzecza Mykietyn, jakoby tłumaczył i przepisywał list do metr. Szeptyckiego, do komisariatu policji w Przemyślu, do redakcji „Chwili”. Jakoby 4 września Kornhaber kazał mu być 5 września o 3-ciej koło pasaży Mikolascha, bo „tam będzie coś ważnego”, jakoby wówczas, widząc lecącą bombę, domyślił się, że „Kornhaber jest w sprawę zamachu wtajemniczony”, jakoby Kornhaber miał mu powie dzieć, że anonimowy redagował pos. Rosmarin, a pieczętę wykonał Glasermann. Obecnie osk. oświadcza, że mówił to nie Kornhaber, ale — sędzia Rutka.

W pewnym miejscu odbywa się stereotypowy dialog:

Przew.: Tak pan zeznał?

Osk.: Tak.

Przew.: A to prawda?

Osk.: Nie.

Przew.: Dlaczego więc pan tak zeznał?

Osk.: Bo widziałem, że panu sędzemu śledczemu na tem zależy...

Albo:

— Jak pan sędzia śledczy mówił, że to prawda, to ja myślałem, że to prawda.

Z kolei następuje odczytanie listów, należących do sprawy Steigera, a okazywanych oskarżonemu w śledztwie, m. i. listu anonimowego z pogrózkami Pasternakównie („ty parszywa Polsko”), listu, w którym „Stanisław Podroczuk bandyta, oświadcza, że on wykonał zamach, a nie Steiger; ukrył się wówczas w pasaży Mikolascha pod schodami, gdzie go nie znaleziono, bo „jestem lepszym specjalistą od waszych policjantów”, listu do prez. Hawła, 2 listów do red. „Chwili”, 2 listów Mykietyna do Kornhabera, anonimowej kartki do adv. Greka.

Na tem rozprawę odroczone do soboty.

(n.).

NADESŁANE.

„Bursa żeńska T. S. L. w Przemyślu” dla uczennic szkół zawodowych przyjmie jeszcze kilka pańienek

na rok szkolny 1925/6 na dogodnych warunkach. Bliższe wiadomości w Dyrekcji średniej szkoły zawodowej w Przemyślu, ul. Czarneckiego 1. n5963

Z Truskawca.

List II.

(Od naszego korespondenta).

Dziś burza z grzmotami i łomotem, jutro na odmianę drobny kapuśniaczek, pojutrze trochę słońca i tak w kółko. Odpowiednio do aury biegnie i życie w Truskawcu wśród przepisanych na długiej cecule zabiegów leczniczych, obmyślanych przebiegów na zmniejszenie niekczemnej tuszy pacjentów.

Ale nie brak i urozmaicenia. Dziś wycieczka do pobliskiego Stebnika celem zwiedzenia warzelni soli, jutro podróż autobusem na targ do błotnistego Drohobycza lub do Borysławia, pojutrze teatr Piłarskiego z Czernakówną w roli Maricy, albo reunion taneczny w klubie, kiedy indziej koncert Drexler-Pastawskiej pieśniarki i dr. Steinbergera pianisty lub koncert Kaczmar, czy też Lipowskiej na odmianę recytacja Rychterówny lub zbiórka na jakiś cel — wszystko to urozmaica nudę kuracjuszy, ich żon, dzieci, przyjaciół i przyjaciółek, boć bez przyjaciół życie i w Truskawcu byłoby przykre.

Zjazd coraz liczniejszy i coraz ciałniej w Zakładzie, Lwów reprezentowany coraz pokazniej. Ma licznych przedstawicieli kapituły łacińskiej, jest uniwersytet z magnificencją i techniką z senatorem Thulliem, są dyrekcje kilku szkół średnich z częstką, gron nauczycielskich, jest reprezentacja drobnego kupiectwa i wszechobylski świat dziennikarski, słowem Lwów uczony, pedagogiczny, bankowy, handlowy, prasa itd. Od biedy możnaby nawet zwołać posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej en miniature i decydować o utrzymaniu, czy zamknięciu opery lub rozszerzeniu działu baletowego.

Cóż dziwnego, że Lwowianin w tej atmosferze znajomych twarzy czuje się w Truskawcu dobrze, jakby u siebie w domu? Ale niezadowolony — cieszy się i rozwojem Truskawca. Szczególniej радуje wszystkich Polaków okazały gmach szkoły polskiej, której budowę podjęło T. S. L., i już dachem mansardowym przykryło duże, solidne mury o willowej, ale poważnej konstrukcji. Znajdzie tam wnet naukę i opiekę wychowawczą ponad setka dzieci polskich — które dotychczas uczęszczały do szkoły powszechnej z ruskim językiem wykładowym.

Z willi prywatnych, które są w budowie lub na ukończeniu, na szczególniejszą uwagę zasługuje willa właściciela Truskawca marszałka powiatu p. Jarosza, w stylu zakopiańskim; może ta „Goplana“ trochę za ciężka, ale budowana wewnątrz z wykwintem prawdziwie europejskim będzie wielką ozdobą zakładu zdrojowego, gdy otoczy ją zieleni drzew, trawników i klombów kwiatowych.

Styl innych willi — bezstylowy. Dobudówki i polamane konstrukcje dachów asymetrycznych psują proste budynków i wypaczają ich piękno, tak samo jak przeładowne nadmiarem werand, często zbytecznych. Ale to dopiero czas rozbudzi większe poczucie piękna u domorodłych architektów truskawieckich. Na razie z lichego domu robi się willę przez dolepienie werandy i mnoży się mieszkania dla letników, których coraz więcej zjeżdża do Naftusi.

Ceny pobytu w Truskawcu średnio — wysokie. Pobyt w lepszych pensjonatach kosztuje przeciętnie 10 zł. dzień nie, a w restauracjach i mleczarniach menu jarskie z trzech dań 1.50 zł., mięsne 2 do 2.50 zł. W tym stosunku kosztują śniadania i kolacje. Za poradę lekarską płaci się 20 zł., taksa zdrojowa wynosi po 15 zł. od pierwszego i drugiego członka rodziny (urzędnicy płacą po 8 zł.). Drogie stosunkowo są kąpiele, bo leżą je od 16 b. m. po 4.40 zł. w kl. I. Podwyżka o 40 gr. nastąpiła nagle i niespodziewanie w dzień ponury i deszczowy, nawet do biletów już przedtem nabytych(!), a tłumaczy ją Zarząd podwyżką 50% cen węgla(?) podwyżką cen... w Krynicy.

Czyżby Związek balneologiczny służył do równomiernego wypompowy-

wania kieszeni kuracjuszy w całej Polsce? Gdyby taki był jego cel, oby zgasił śmiercią chwalebna i błogosławiona — tak mu życzą zebrani na wiecu pod gołębem miebem koło Naftusi „goście“ truskawieccy, którzy wobec ciągłego deszczu zanoszą prośbę do Zarządu o kryty deptak koło tego źródła i o uporządkowanie polany koło Naftusi.

Niedawno bawił tu dr. Sz. Mikołajski celem oględzin łazienek, kuchni restauracyjnych i innych urządzeń sanitarnych. Zadowolony podobno z czystości w łazienkach, miał — jak wieść głucha niesie — wiele do zarzucenia kuchniom restauracyjnym, nieodpowiednio umieszczonym w ciasnych ubikacjach i nie odznaczającym się wzorową czy-

stością. Może jego pobyt stosunków te poprawił? Może i zarząd sam zdobędzie się z czasem na lepszy dostęp do niektórych willi, który dziś — zwłaszcza w okresie deszczów — jest mocno błotnisty, co psuje humory kuracjuszy i dotkliwie nadwiera łuk łukowe obuwie kuracjuszek.

Zanim jednak do tego przyjdzie, Zarząd pod redakcją prof. Zamorskiego z Drohobycza a przy pomocy rwących się do pióra kuracjuszy przystępuje do wydawania dwutygodnika zakładowego o zakresie informacyjno-literackim. Dopóki jednak dziecko się nie urodziło, trudno o niem pisać. Zobaczymy! (Wuk.).

Kronika przemyska.

Przemyśl, 17 lipca.

Zjeżdźcie wzięło udział 18. Z profesorów żyje jedynie Stanisław Goliński, obecnie dyrektor pryw. gimn. PP. Benedyktyn. Po nabożeństwie w katedrach rzym.-kat. i gr.-kat. zebrał się uczestnicy zjazdu w starym budynku gimnazjalnym, w lokalu drukarni Jana Łazora, gdzie odczytano katalog. Resztę dnia spędzono na wspólnej uczcie i pogawędkach o minionych latach. Z Przemyśla wzięło udział w zjeździe sędziowie sądu okr. Jan Porembalski i S. Frankowski.

Aresztowanie aferzystów. Trzech osobników z elity niebieskich ptaków postanowiło dosłownie ani śiać ani żać, a dostatnio żyć. Założyli zatem tajne biuro kojarzenia małżeństw. Łatwoiernym kandydatkom hymenu posyłali swoje fotografie, wydłużając znacznie kwoty. Na oszustwie przylapał ich jeden z oficerów, który również za ich pośrednictwem poszukiwał małżonki. Spółkę powyższą znajdującą się od wczoraj pod kluczem tworzyli p. Mar., Sz. i Pod.

Ze szkolnictwa ruskiego. Ostatni „Ukraiński Hołos“ donosi, że uczniowie klasy 7-ej i 8-ej, w których naukę Kuratorium lwowskie wstrzymało z początkiem maja br., otrzymali dn. 7 lipca świadectwa ukończenia tych klas. Zarazem „Hołos“ zawiadamia, że Kuratorium pozwoliło uczniom „ukr. gimnazjum“ mieszkającym w gimnazjalnym instytucie.

LIST Z KRAKOWA.

Sport.

Polska - Węgry. — Ciężkie zadanie. — Wielki zaszczyt. — Straszne skutki powodzi. — Niepowodzenia Wisły. — Szczęśliwy finis Pogoni. — Sukcesy Korony w Wielkopolsce. — Nieprawdziwe pogłoski. — Na co się człowiek naraża przy pracy społecznej w sporcie.

Życzyć należy PZPN, by niebiosa chociaż tym razem, były nieco łaskawsze i pozwoliły na rozegranie zawodów Węgry-Polska na sucho. Miesiąc już mija jak nie mieliśmy pogodnego dnia, w którymby co najmniej raz deszcz nie padał. Nic też dziwnego, że przemoczono do suchej nitki humory „działaczy“, kibiców, publiczności i innych czynników wchodzących w skład tak zwanej gminy footballowej stolicy PZPN, nie wykazują tego ożywienia wskutek zbliżającego się tak ważnego i interesującego spotkania, na jakiego zasługiwało. Na ożywienie zainteresowania nie wpłynął również dodatnio ostatni fatalny wynik, osiągnięty przez Węgrów w Sztokholmie. Horoskopy są dla nas jak najgorsze. Węgrzy zechcą przynajmniej na nas odwrócić uwagę ze Szwedami i wysokim zwycięstwem, chociaż czasowo, za cenę wróżenia niefortunowanego w ich dziejach pogromu. To też ciężkie zadanie czeka naszą jedyną, gdyż klęska byłaby dla nas kompromitacją, zaś niezbyt prawdopodobny sukces nie doda nam wielkiego splendoru. Ostatecznie wszystko możliwe; być może że dzień 19 lipca będzie punktem zwrotnym ku lepszemu.

Zawody odbędą się na boisku „Wisły“ zaszczepionej ten, połączony z resztą „last not least“ z korzyścią materialną w postaci 5 proc. od dochodu brutto, spadł na Wisłę, nie wskutek jakiegś tam zwycięstwa w PZPN, lecz dzięki przypadkowi. Kiedy zarząd PZPN, dwa tygodnie temu przesunął to spotkanie na 19 bm., przypuszczał, że boisko Cracovii, wówczas kompletnie zalane wodą, możliwe będzie do użytku w nowym terminie. Niestety, powódź trwała dość długo i boisko Cracovii najwięcej ucierpiało, tak że nawet dziś trudno powie-

dzied, kiedy ono będzie zdane do użytku.

Tymczasem dopiero można w przybliżeniu ocenić ogrom strat, jakie poniosła Cracovia wskutek powodzi. Kosztowne „kudziegi“ tysięcy złotych odnowione i przerobione boisko Cracovii, które jeszcze miesiąc temu przedstawiało się jako pyszny ciemnoczerwony kobierzec — obecnie jeszcze w części pokryte wodą, przedstawia wprost straszny widok.

W miejsce bujnej zieleni brudna, zgnila trawa robi wrażenie starego mozaiku. Cały park opustoszały i brudny, pokryty ogromnymi kałużami wody, od których ciągnie zaduch zgnilizny, robi wrażenie miejsca, po którym przeszła niełitościwa stopa śmierci.

Smutny zaiste widok!

Nie wiedzie się w tym roku „Wisła“ na zielonej murawie. Fortuna patrzy na nią niełaskawym okiem i pomimo wysiłków, pomimo starań i dążeń do przełamania tego pecha, spotyka ją ściana niepowodzenia. Słaba to pociecha, że recenzenci zgodnie piszą o niezasłużonych przegranych „Wisły“ — punktu w mistrzostwie to nie przyczyni.

Ostatnie zawody Pogoni o mistrzostwo Polski, rozegrane w Krakowie z Wisłą, przyniosły jej zwycięstwo. Definitywnie zdobyła Pogoń tytuł mistrza Polski po raz trzeci i to piękny pułkarz ofiarowany przez Ministerstwo zdrowia. Tytuł mistrza przy padł jej w udziale zupełnie naturalnie, za służenie i każdy musi przyznać, że Pogoń obecnie najodpowiedniej potrafi reprezentować ów szczyt footballu polskiego, jaki wymaga się od mistrza.

Ciężkie było ostatnie spotkanie. Rozmawiając po zawodach z graczami Pogoni,

wycofałem łatwo, że byli wynikiem nieco speszzeni, nieprzyjemna im była wiadomość, że wygrali tylko dzięki szczęściu.

Jasniejszą niewątpliwie palmę na ponurym i zamglonym horyzoncie krakowskim stanowi turniej B-klasowego klubu „Korona“. Drużyna ta złożona przeważnie z uczniów szkół średnich i akademików, wyjechała do Poznańskiego, godnie odniosła szereg pięknych sukcesów, zyskując sobie zarazem ogólną sympatię dzięki prawdziwie pięknej grze. Klasa B. jest prawdziwą chlubą Krakowa. Drużyn takich, jak „Korona“, mamy wiele, i dość wspomnieć Spartę, Zwierzyniecki, Podgórze, Olsza i inne. Kluby te posiadają piękny styl a znajdując się w innych okręgach, odegrałyby z pewnością wybitną rolę w klasie A.

W Krakowie krąży pogłoski, że najbliższe posiedzenie Związku Związków ma się zająć temi klubami żydów, które uprawiając otwarcie politykę sionistyczną nawożą otwarcie politykę sionistyczną nawończeniści prowadzi do ważni narodowościowej w organizacjach sportowych. Odnosi się to do Makkabi wileńskiej. Podobno zarząd ZZ. w dążeniu do unicestwienia w zarodku tych zgubnych dla sportu machinacji, nie cofnie się nawet przed wyeliminowaniem wymienionych klubów poza nawias organizacji sportowych w Polsce.

Chamstwo, jakie się panoszy w krakowskim footballu, pozbawia nas niejednokrotnie wiele cennych i chętnych sił do pracy. To też uważam sobie za obowiązującą podawać do publicznej wiadomości każdy wyrytek członków tego milieu, gdyż tylko przez publiczne napiętnowanie możemy wprowadzić nieco więcej dzentelmeństwa do naszego życia sportowego. A fakt, jaki ostatnio miał miejsce potrafi wzbudzić krew u najspokojniejszego człowieka.

W czasie zawodów Skawinka-Hakoachi zdarzyły się na boisku awantury, wywołane krewkami temperamentem graczy Skawinki. Wezwano ich przed wyjazd gier i dysc. KZOPN. Razem z nimi i wiceprezesa klubu, Przewodniczył p. dr. Korngold. Otóż pan ten z arogancją właściwą wychowancom Kazimierza, czy też Nalewka, zwraca się podczas przesłuchania do wiceprezesa Skawinki, magistra prawa i wyższego urzędnika. Kuratorium szkolnego, a więc człowieka poważnego i na stanowisku w następujących słowach: „noże mi Panowie, jak to było — bo Pan wydaje mi się być dość inteligentny“.

Podziwiać należy zimną krew owego wiceprezesa klubu, który tylko słownie na podobną interpelację zareagował. J ile mi wiadomo pan ten nie zechce jednak więcej narażać swego honoru na szwank i dłużej „społecznie“ w sporcie pracować nie będzie.

Najsmutniejsze jednak jest to, że wydział gier i dysc. nie dał żadnej satysfakcji obrażonemu i przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego.

Mastalski.

==○==

Węgry-Polska. Zawody te rozegrane zostaną jutro, w niedzielę, w Krakowie, na boisku Wisły. Sytuacja nasza jest nadzwyczaj trudna. Węgrów spotkał w Sztokholmie wprost pogrom w postaci 6:2. To też podrażniona ich ambicja zechce powetować swą klęskę w Krakowie i gra ich z pewnością będzie żywa, pełna temperamentu i zaciętości. Drużyna nasza, w której gra większość Pogoni, musi wyteńczyć całe swe siły, by nie dopuścić do większej klęski.

Ze Lwowa wyjeżdżają dziś o godz. 3 pociągami pospiesznymi: Górlitz, Olearczyk, Hanke i cały atak tj. Szabakiewicz, dr. Garbień, Wacek, Kuchar, Batsch i Stonecki, z krakowskich graczy grają Kaczor (obrońca drugi obok Olearczyka), Gieras i Kotlarczyk — reprezentacja więc Polski składa się z graczy Pogoni (8) i Wisły (3).

Wynik zawodów podamy jutro wieczorem, około godz. 8.30.

W zawodach kolarskich 200 km. o mistrzostwo Polski wzięło udział ośmiu kolarzy lwowskich. Niestety, z powodu złej taktyki zdołali oni zdobyć zaledwie 4 miejsce (Blicharski z AZS.) a tacy jeźdźcy jak Ignatowicz, Krzeminski mety nawet nie widzieli.

Z życia sportowego OK. X. Stosownie do rozk. MS. Wojsk. Szt. Gen. L. 2720/W. P. odbyły się dnia 30 czerwca na strzelnicy bojowej „Janków“ obok St. Sambora (Rej. 24 D. P.) ofic. zawody strzeleckie o mistrzostwo DOK. X. Do zawodów stanęło 11 zespołów pułkowych, a mianowicie 17 pp., 38 pp., 39 pp., 2 psp., 5 psp., 6 psp., 3 p. leg., 4 p. leg., 53 pp., 2 p. łącz. i 24 psp. Na podstawie przeprowadzonych przez Komisję sędziowską pod przewodnictwem Dcy 39 pp. płk. Kańczuckiego, obliczeń przynajmniej pierwsze miejsce zespołowi 4 pp. leg. w składzie: 1. Mjr. Szydłowski, 2. kpt. Marcickiewicz, 3. kpt. Mizgalewicz, 4. kpt. Lewicki, 5. kpt. Kowalik, 6. por. Bukowski, 7. kpt. Kowalik, 8. kpt. Kowalik, 9. kpt. Kowalik, 10. kpt. Kowalik, 11. kpt. Kowalik, 12. kpt. Kowalik, 13. kpt. Kowalik, 14. kpt. Kowalik, 15. kpt. Kowalik, 16. kpt. Kowalik, 17. kpt. Kowalik, 18. kpt. Kowalik, 19. kpt. Kowalik, 20. kpt. Kowalik, 21. kpt. Kowalik, 22. kpt. Kowalik, 23. kpt. Kowalik, 24. kpt. Kowalik, 25. kpt. Kowalik, 26. kpt. Kowalik, 27. kpt. Kowalik, 28. kpt. Kowalik, 29. kpt. Kowalik, 30. kpt. Kowalik, 31. kpt. Kowalik, 32. kpt. Kowalik, 33. kpt. Kowalik, 34. kpt. Kowalik, 35. kpt. Kowalik, 36. kpt. Kowalik, 37. kpt. Kowalik, 38. kpt. Kowalik, 39. kpt. Kowalik, 40. kpt. Kowalik, 41. kpt. Kowalik, 42. kpt. Kowalik, 43. kpt. Kowalik, 44. kpt. Kowalik, 45. kpt. Kowalik, 46. kpt. Kowalik, 47. kpt. Kowalik, 48. kpt. Kowalik, 49. kpt. Kowalik, 50. kpt. Kowalik, 51. kpt. Kowalik, 52. kpt. Kowalik, 53. kpt. Kowalik, 54. kpt. Kowalik, 55. kpt. Kowalik, 56. kpt. Kowalik, 57. kpt. Kowalik, 58. kpt. Kowalik, 59. kpt. Kowalik, 60. kpt. Kowalik, 61. kpt. Kowalik, 62. kpt. Kowalik, 63. kpt. Kowalik, 64. kpt. Kowalik, 65. kpt. Kowalik, 66. kpt. Kowalik, 67. kpt. Kowalik, 68. kpt. Kowalik, 69. kpt. Kowalik, 70. kpt. Kowalik, 71. kpt. Kowalik, 72. kpt. Kowalik, 73. kpt. Kowalik, 74. kpt. Kowalik, 75. kpt. Kowalik, 76. kpt. Kowalik, 77. kpt. Kowalik, 78. kpt. Kowalik, 79. kpt. Kowalik, 80. kpt. Kowalik, 81. kpt. Kowalik, 82. kpt. Kowalik, 83. kpt. Kowalik, 84. kpt. Kowalik, 85. kpt. Kowalik, 86. kpt. Kowalik, 87. kpt. Kowalik, 88. kpt. Kowalik, 89. kpt. Kowalik, 90. kpt. Kowalik, 91. kpt. Kowalik, 92. kpt. Kowalik, 93. kpt. Kowalik, 94. kpt. Kowalik, 95. kpt. Kowalik, 96. kpt. Kowalik, 97. kpt. Kowalik, 98. kpt. Kowalik, 99. kpt. Kowalik, 100. kpt. Kowalik, 101. kpt. Kowalik, 102. kpt. Kowalik, 103. kpt. Kowalik, 104. kpt. Kowalik, 105. kpt. Kowalik, 106. kpt. Kowalik, 107. kpt. Kowalik, 108. kpt. Kowalik, 109. kpt. Kowalik, 110. kpt. Kowalik, 111. kpt. Kowalik, 112. kpt. Kowalik, 113. kpt. Kowalik, 114. kpt. Kowalik, 115. kpt. Kowalik, 116. kpt. Kowalik, 117. kpt. Kowalik, 118. kpt. Kowalik, 119. kpt. Kowalik, 120. kpt. Kowalik, 121. kpt. Kowalik, 122. kpt. Kowalik, 123. kpt. Kowalik, 124. kpt. Kowalik, 125. kpt. Kowalik, 126. kpt. Kowalik, 127. kpt. Kowalik, 128. kpt. Kowalik, 129. kpt. Kowalik, 130. kpt. Kowalik, 131. kpt. Kowalik, 132. kpt. Kowalik, 133. kpt. Kowalik, 134. kpt. Kowalik, 135. kpt. Kowalik, 136. kpt. Kowalik, 137. kpt. Kowalik, 138. kpt. Kowalik, 139. kpt. Kowalik, 140. kpt. Kowalik, 141. kpt. Kowalik, 142. kpt. Kowalik, 143. kpt. Kowalik, 144. kpt. Kowalik, 145. kpt. Kowalik, 146. kpt. Kowalik, 147. kpt. Kowalik, 148. kpt. Kowalik, 149. kpt. Kowalik, 150. kpt. Kowalik, 151. kpt. Kowalik, 152. kpt. Kowalik, 153. kpt. Kowalik, 154. kpt. Kowalik, 155. kpt. Kowalik, 156. kpt. Kowalik, 157. kpt. Kowalik, 158. kpt. Kowalik, 159. kpt. Kowalik, 160. kpt. Kowalik, 161. kpt. Kowalik, 162. kpt. Kowalik, 163. kpt. Kowalik, 164. kpt. Kowalik, 165. kpt. Kowalik, 166. kpt. Kowalik, 167. kpt. Kowalik, 168. kpt. Kowalik, 169. kpt. Kowalik, 170. kpt. Kowalik, 171. kpt. Kowalik, 172. kpt. Kowalik, 173. kpt. Kowalik, 174. kpt. Kowalik, 175. kpt. Kowalik, 176. kpt. Kowalik, 177. kpt. Kowalik, 178. kpt. Kowalik, 179. kpt. Kowalik, 180. kpt. Kowalik, 181. kpt. Kowalik, 182. kpt. Kowalik, 183. kpt. Kowalik, 184. kpt. Kowalik, 185. kpt. Kowalik, 186. kpt. Kowalik, 187. kpt. Kowalik, 188. kpt. Kowalik, 189. kpt. Kowalik, 190. kpt. Kowalik, 191. kpt. Kowalik, 192. kpt. Kowalik, 193. kpt. Kowalik, 194. kpt. Kowalik, 195. kpt. Kowalik, 196. kpt. Kowalik, 197. kpt. Kowalik, 198. kpt. Kowalik, 199. kpt. Kowalik, 200. kpt. Kowalik, 201. kpt. Kowalik, 202. kpt. Kowalik, 203. kpt. Kowalik, 204. kpt. Kowalik, 205. kpt. Kowalik, 206. kpt. Kowalik, 207. kpt. Kowalik, 208. kpt. Kowalik, 209. kpt. Kowalik, 210. kpt. Kowalik, 211. kpt. Kowalik, 212. kpt. Kowalik, 213. kpt. Kowalik, 214. kpt. Kowalik, 215. kpt. Kowalik, 216. kpt. Kowalik, 217. kpt. Kowalik, 218. kpt. Kowalik, 219. kpt. Kowalik, 220. kpt. Kowalik, 221. kpt. Kowalik, 222. kpt. Kowalik, 223. kpt. Kowalik, 224. kpt. Kowalik, 225. kpt. Kowalik, 226. kpt. Kowalik, 227. kpt. Kowalik, 228. kpt. Kowalik, 229. kpt. Kowalik, 230. kpt. Kowalik, 231. kpt. Kowalik, 232. kpt. Kowalik, 233. kpt. Kowalik, 234. kpt. Kowalik, 235. kpt. Kowalik, 236. kpt. Kowalik, 237. kpt. Kowalik, 238. kpt. Kowalik, 239. kpt. Kowalik, 240. kpt. Kowalik, 241. kpt. Kowalik, 242. kpt. Kowalik, 243. kpt. Kowalik, 244. kpt. Kowalik, 245. kpt. Kowalik, 246. kpt. Kowalik, 247. kpt. Kowalik, 248. kpt. Kowalik, 249. kpt. Kowalik, 250. kpt. Kowalik, 251. kpt. Kowalik, 252. kpt. Kowalik, 253. kpt. Kowalik, 254. kpt. Kowalik, 255. kpt. Kowalik, 256. kpt. Kowalik, 257. kpt. Kowalik, 258. kpt. Kowalik, 259. kpt. Kowalik, 260. kpt. Kowalik, 261. kpt. Kowalik, 262. kpt. Kowalik, 263. kpt. Kowalik, 264. kpt. Kowalik, 265. kpt. Kowalik, 266. kpt. Kowalik, 267. kpt. Kowalik, 268. kpt. Kowalik, 269. kpt. Kowalik, 270. kpt. Kowalik, 271. kpt. Kowalik, 272. kpt. Kowalik, 273. kpt. Kowalik, 274. kpt. Kowalik, 275. kpt. Kowalik, 276. kpt. Kowalik, 277. kpt. Kowalik, 278. kpt. Kowalik, 279. kpt. Kowalik, 280. kpt. Kowalik, 281. kpt. Kowalik, 282. kpt. Kowalik, 283. kpt. Kowalik, 284. kpt. Kowalik, 285. kpt. Kowalik, 286. kpt. Kowalik, 287. kpt. Kowalik, 288. kpt. Kowalik, 289. kpt. Kowalik, 290. kpt. Kowalik, 291. kpt. Kowalik, 292. kpt. Kowalik, 293. kpt. Kowalik, 294. kpt. Kowalik, 295. kpt. Kowalik, 296. kpt. Kowalik, 297. kpt. Kowalik, 298. kpt. Kowalik, 299. kpt. Kowalik, 300. kpt. Kowalik, 301. kpt. Kowalik, 302. kpt. Kowalik, 303. kpt. Kowalik, 304. kpt. Kowalik, 305. kpt. Kowalik, 306. kpt. Kowalik, 307. kpt. Kowalik, 308. kpt. Kowalik, 309. kpt. Kowalik, 310. kpt. Kowalik, 311. kpt. Kowalik, 312. kpt. Kowalik, 313. kpt. Kowalik, 314. kpt. Kowalik, 315. kpt. Kowalik, 316. kpt. Kowalik, 317. kpt. Kowalik, 318. kpt. Kowalik, 319. kpt. Kowalik, 320. kpt. Kowalik, 321. kpt. Kowalik, 322. kpt. Kowalik, 323. kpt. Kowalik, 324. kpt. Kowalik, 325. kpt. Kowalik, 326. kpt. Kowalik, 327. kpt. Kowalik, 328. kpt. Kowalik, 329. kpt. Kowalik, 330. kpt. Kowalik, 331. kpt. Kowalik, 332. kpt. Kowalik, 333. kpt. Kowalik, 334. kpt. Kowalik, 335. kpt. Kowalik, 336. kpt. Kowalik, 337. kpt. Kowalik, 338. kpt. Kowalik, 339. kpt. Kowalik, 340. kpt. Kowalik, 341. kpt. Kowalik, 342. kpt. Kowalik, 343. kpt. Kowalik, 344. kpt. Kowalik, 345. kpt. Kowalik, 346. kpt. Kowalik, 347. kpt. Kowalik, 348. kpt. Kowalik, 349. kpt. Kowalik, 350. kpt. Kowalik, 351. kpt. Kowalik, 352. kpt. Kowalik, 353. kpt. Kowalik, 354. kpt. Kowalik, 355. kpt. Kowalik, 356. kpt. Kowalik, 357. kpt. Kowalik, 358. kpt. Kowalik, 359. kpt. Kowalik, 360. kpt. Kowalik, 361. kpt. Kowalik, 362. kpt. Kowalik, 363. kpt. Kowalik, 364. kpt. Kowalik, 365. kpt. Kowalik, 366. kpt. Kowalik, 367. kpt. Kowalik, 368. kpt. Kowalik, 369. kpt. Kowalik, 370. kpt. Kowalik, 371. kpt. Kowalik, 372. kpt. Kowalik, 373. kpt. Kowalik, 374. kpt. Kowalik, 375. kpt. Kowalik, 376. kpt. Kowalik, 377. kpt. Kowalik, 378. kpt. Kowalik, 379. kpt. Kowalik, 380. kpt. Kowalik, 381. kpt. Kowalik, 382. kpt. Kowalik, 383. kpt. Kowalik, 384. kpt. Kowalik, 385. kpt. Kowalik, 386. kpt. Kowalik, 387. kpt. Kowalik, 388. kpt. Kowalik, 389. kpt. Kowalik, 390. kpt. Kowalik, 391. kpt. Kowalik, 392. kpt. Kowalik, 393. kpt. Kowalik, 394. kpt. Kowalik, 395. kpt. Kowalik, 396. kpt. Kowalik, 397. kpt. Kowalik, 398. kpt. Kowalik, 399. kpt. Kowalik, 400. kpt. Kowalik, 401. kpt. Kowalik, 402. kpt. Kowalik, 403. kpt. Kowalik, 404. kpt. Kowalik, 405. kpt. Kowalik, 406. kpt. Kowalik, 407. kpt. Kowalik, 408. kpt. Kowalik, 409. kpt. Kowalik, 410. kpt. Kowalik, 411. kpt. Kowalik, 412. kpt. Kowalik, 413. kpt. Kowalik, 414. kpt. Kowalik, 415. kpt. Kowalik, 416. kpt. Kowalik, 417. kpt. Kowalik, 418. kpt. Kowalik, 419. kpt. Kowalik, 420. kpt. Kowalik, 421. kpt. Kowalik, 422. kpt. Kowalik, 423. kpt. Kowalik, 424. kpt. Kowalik, 425. kpt. Kowalik, 426. kpt. Kowalik, 427. kpt. Kowalik, 428. kpt. Kowalik, 429. kpt. Kowalik, 430. kpt. Kowalik, 431. kpt. Kowalik, 432. kpt. Kowalik, 433. kpt. Kowalik, 434. kpt. Kowalik, 435. kpt. Kowalik, 436. kpt. Kowalik, 437. kpt. Kowalik, 438. kpt. Kowalik, 439. kpt. Kowalik, 440. kpt. Kowalik, 441. kpt. Kowalik, 442. kpt. Kowalik, 443. kpt. Kowalik, 444. kpt. Kowalik, 445. kpt. Kowalik, 446. kpt. Kowalik, 447. kpt. Kowalik, 448. kpt. Kowalik, 449. kpt. Kowalik, 450. kpt. Kowalik, 451. kpt. Kowalik, 452. kpt. Kowalik, 453. kpt. Kowalik, 454. kpt. Kowalik, 455. kpt. Kowalik, 456. kpt. Kowalik, 457. kpt. Kowalik, 458. kpt. Kowalik, 459. kpt. Kowalik, 460. kpt. Kowalik, 461. kpt. Kowalik, 462. kpt. Kowalik, 463. kpt. Kowalik, 464. kpt. Kowalik, 465. kpt. Kowalik, 466. kpt. Kowalik, 467. kpt. Kowalik, 468. kpt. Kowalik, 469. kpt. Kowalik, 470. kpt. Kowalik, 471. kpt. Kowalik, 472. kpt. Kowalik, 473. kpt. Kowalik, 474. kpt. Kowalik, 475. kpt. Kowalik, 476. kpt. Kowalik, 477. kpt. Kowalik, 478. kpt. Kowalik, 479. kpt. Kowalik, 480. kpt. Kowalik, 481. kpt. Kowalik, 482. kpt. Kowalik, 483. kpt. Kowalik, 484. kpt. Kowalik, 485. kpt. Kowalik, 486. kpt. Kowalik, 487. kpt. Kowalik, 488. kpt. Kowalik, 489. kpt. Kowalik, 490. kpt. Kowalik, 491. kpt. Kowalik, 492. kpt. Kowalik, 493. kpt. Kowalik, 494. kpt. Kowalik, 495. kpt. Kowalik, 496. kpt. Kowalik, 497. kpt. Kowalik, 498. kpt. Kowalik, 499. kpt. Kowalik, 500. kpt. Kowalik, 501. kpt. Kowalik, 502. kpt. Kowalik, 503. kpt. Kowalik, 504. kpt. Kowalik, 505. kpt. Kowalik, 506. kpt. Kowalik, 507. kpt. Kowalik, 508. kpt. Kowalik, 509. kpt. Kowalik, 510. kpt. Kowalik, 511. kpt. Kowalik, 512. kpt. Kowalik, 513. kpt. Kowalik, 514. kpt. Kowalik, 515. kpt. Kowalik, 516. kpt. Kowalik, 517. kpt. Kowalik, 518. kpt. Kowalik, 519. kpt. Kowalik, 520. kpt. Kowalik, 521. kpt. Kowalik, 522. kpt. Kowalik, 523. kpt. Kowalik, 524. kpt. Kowalik, 525. kpt. Kowalik, 526. kpt. Kowalik, 527. kpt. Kowalik, 528. kpt. Kowalik, 529. kpt. Kowalik, 530. kpt. Kowalik, 531. kpt. Kowalik, 532. kpt. Kowalik, 533. kpt. Kowalik, 534. kpt. Kowalik, 535. kpt. Kowalik, 536. kpt. Kowalik, 537. kpt. Kowalik,

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O Międzynarodowej Organizacji kredytu rolnego.

Artykuł poniższy napisał dla nas p. Dezso Horanszky, dyrektor generalny Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, członek węgierskiego Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący delegacji węgierskiej na świeżo odbyty w Warszawie XII. Międzynarodowy Kongres rolniczy.

Francois Quesnay, założyciel szkoły fizjokratycznej, rozpoczyna swą sławną „Analyse du Tableau Economique” od twierdzenia, wypowiedzianego już dawniej przez Sokratesa, że rozkwit rolnictwa oznacza też rozkwit innych dziedzin życia i przeciwnie: upadek rolnictwa odbija się bardzo ujemnie na wszystkich innych odmianach wytwórczości.

Niestety w ciągu ostatnich dziesięcioleci mniej zwracano uwagi na ten niezbity aksjomat, ponieważ polityką ekonomiczną kierowały wyłącznie „ekonomiczno-społeczne interesy przemysłu. I trzeba było dopiero straszliwej wojny z dokonaniem przez nią spustoszeniami moralnymi i materialnymi, aby zaniechano wreszcie tej jednostronności. Przekonano się, że rolnictwo jest podstawą ekonomiczną każdego z państw w dobie obecnej.

Najważniejszym problemem ruchu rolniczego, który tak żywo zarysował się obecnie we wszystkich krajach, jest sprawa kredytu rolnego. Brak kapitałów — oto ogólna choroba rolników we wszystkich niemal krajach.

Dlatego też wszędzie ludzie zainteresowani czynią, co mogą, aby kredyt ten możliwie najbardziej celowo zorganizować. O ile przyjrzyć się dokładnie temu, co się w tym kierunku robi, można stwierdzić, że wszędzie ruch ten był zainicjowany przez sfery wytwórcze, a wspomagany ze strony państwa. Otóż, aby ruch ten możliwie uo skonalić, byłoby nader wskazane ujednolicienie go we wszystkich krajach przez osiągnięcie międzynarodowego porozumienia w tej ważnej sprawie.

Należałoby zacząć od tego, aby w

każdym kraju istniała instytucja, specjalnie poświęcona kredytowi rolnemu. Instytucje te będą się porozumiewać w poszczególnych sprawach. Będą się starały każda w swym kraju zainteresować rząd problemem kredytu rolnego, żądać współpracy i poparcia materialnego, wystrzegając się, oczywiście, nadmiernego ingerowania państwa w sprawy nadzoru i kontroli. Każda taka instytucja bowiem musi bacznie stać na straży swej autonomii.

Rozszerzenie międzynarodowego znaczenia organizacji kredytu rolnego może stać się niesłychanie doniosłe, gdy uda się stworzyć międzynarodową instytucję kredytową, która regulowałaby zapotrzebowanie na kredyt i obfitość kapitałów, skierując wolny kapitał z jednego kraju tam, gdzie go potrzeba, ułatwiając ten obrót międzynarodowy, udzielając wskazówek i informacji.

Oczywiście wszystko to są zbożne życzenia, które w obecnej chwili urzędując nie jest łatwo. Specyficzne warunki polityczne i ekonomiczne dzisiejszej doby czynią międzynarodową pomoc pieniężną zupełnie niemal iluzoryczną. Jedyne front międzynarodowego kapitału nie może być utworzony, gdy pozostają wciąż jeszcze w zawieszaniu kwestie tak skomplikowane, jak wszelkie reparacje wojenne i t. d.

Zanim to nastąpi, należy wszakże zawczasu wzbudzić zainteresowanie tą ważną sprawą i poczynić już odrazu szereg kroków przygotowawczych. W tym celu zaś należy: przystąpić nie zwłocznie do opracowania konkretnych propozycji w sprawie ujednolicienia ruchu kredytowo-rolniczego, stworzenia dlań wspólnych podstaw i warunków przedwstępnych dla współpracy międzynarodowej oraz ustanowić jaknajściślej kontakt między instytucjami kredytowo-rolniczymi w poszczególnych krajach i w ostatecznym wyniku stworzyć międzynarodowy organ kredytu rolnego.

Dezso Horanszky.

Polsko-włoskie stosunki handlowe.

(Od naszego koresp. rzymskiego.)

Rzym, 10 lipca 1925.

Wobec aktualnej sprawy wywozu węgla do Włoch, nie będzie od rzeczy omówić szczegółowiej handel polsko-włoski.

Wedle statystyki importu oraz eksportu z Polski okazuje się, że Włosi na 100% ruchu handlowego, eksportują do Polski dokładnie 94% towarów, podczas gdy nasz eksport do Włoch wyraża się w skromnej cyfrze 6%. Na pierwszym miejscu towarów importowanych do Włoch stoją rury stalowe, używane do przewodów elektrycznych, a wytwarzane przez Towarzystwo „Ferrum”, które przy niemożliwości tego rodzaju produkcji we Włoszech, były chciwie wchłaniane przez tutejszy rynek. Zdawałoby się więc, że import tych rur nie napotyka żadnych przeszkód, owszem może nawet będzie popierany. Tymczasem ostatni majowy transport Tow. „Ferrum” w ilości 5000 tonn rur, stanął na granicy włoskiej wobec 100% podwyżki stawki celnej, dotyczącej dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie owych rur. Kwestja jest więc otwarta, a swe załatwienie znajdzie w najbliższych dniach, na posiedzeniu Komisji Ekspertów. Sprawa jest prowadzona szybko i są nadzieje na kompromisowe jej załatwienie, jednakże nie bez wpływu pozostanie niebezpieczny pre-

cedens podobnej sprawy Tow. „Ferrum” z r. 1922, kiedy to Komisja Ekspertów, zasiadająca w analogicznym prawie składzie, wydała niekorzystne dla nas rozstrzygnięcie.

Jaki jednak huczek podnieśli Włosi z okazji ostatniej podwyżki polskich stawek celnych z dn. 19 maja br., która dotknęła eksportowanych przez Włochów guzików i kapeluszy. Nie wdając się w roztrząsanie tej sprawy a priori, mogę na uspokojenie powiedzieć, że Włosi aż nadto wiele czasu na omówienie szczegółów będą mieć przy pertraktacjach z okazji rewizji dotychczasowego traktatu. Jeśli są zdania, że dzieje się im krzywda, to starać się winni o jak najszybsze podjęcie rokowań, tymczasem, widocznie niezbyt im spieszą, skoro do tej pory nie ustalili daty rozpoczęcia pertraktacji. W tem nieporozumieniu z Włochami nie jesteśmy bynajmniej odosobnieni, albowiem są oni w podobnym nieporozumieniu z Francją, Szwajcarią i Niemcami.

Możliwość eksportu do Włoch mają następujące, oprócz węgla, towary:

Drzewo, jako materiał budulcowy i jako wyroby gotowe (jak meble gięte itp.), dalej nafta i pochodne, niektóre wyroby metalowe, a wreszcie zboże. Najbardziej aktualną jest dla nas w

tej chwili sprawa eksportu węgla. Ma ona szanse powodzenia, jednakże sfery zainteresowane muszą sobie uzmysłowić, że nie wystarczy napisać kilka artykułków i sprawę powierzyć ministerstwu lub posłom i na tem koniec.

Otóż co do węgla, to dotychczas oprócz prywatnego przemysłu, związanego z Banca Commerciale, nikt węgla naszego nie używał, mimo, iż na ten temat sypały się artykuły, jak z rogu obfitości. Ta „propaganda” krajowa, miała jednak skutek o tyle, że dzięki inicjatywie poselstwa w Rzymie, powstał „Syndykat dla wzmożenia ruchu handlowego polsko-włoskiego”, który nawiązał bezpośredni kontakt z gazowniami i hutami szklanymi włoskimi; jednakowoż dla braku agentów kopalń na terenie włoskim, zamierza on wysłać w najbliższej przyszłości swoich plenipotentów do Polski w celu nawiązania kontaktu i ewentualnego zawarcia kontraktów.

Ponadto poselstwo rozpoczęło pertraktacje z Zarządem kolei, który jest skłonny do zakontraktowania większych partii węgla, jednak cena, którą Włosi oferują, jest znacznie niższa od proponowanej przez nas, kalkulowanej przy transporcie drogą lądową ze zniżką czeskiej i austriackiej taryfy przewozowej. Z tego wynika, że musimy uciec się do drogi morskiej, która przy niższej taryfy przewozowej do Gdyni i Gdańska, pozwoli nam konkrować na rynku włoskim z ofertami niemieckimi i angielskimi. Drogą morską zdążyła właśnie z Gdańska statok Lloyd Mediterraneo, wiozący ładunek 7000 tysięcy tonn węgla.

Jak z powyższego widać, agendy handlowe spoczywają w ręku posel-

stwa, co jest anomalią, gdyż nie mając ani towaru na sprzedaż, ani pełnomocnictwa od firm, nie może ono przystąpić do zawarcia umowy.

Do agend poselstw powinna należeć tylko strona informacyjna, a które to zadanie Rzym spełnił, wysyłając setki informacji firmom włoskim, z których niektóre wysłały już swych prokurentów do Polski.

Dażność do znalezienia sposobu pogłębienia polsko-włoskich stosunków handlowych spowodowała, że ostatnio bawił w Rzymie dyrektor Targów Wschodnich p. H. Grossman, który wszedł w kontakt z decydującymi czynnikami ministerstwa ekonomii narodowej, oraz przedstawicielami Izb handlowych w sprawie obciążenia Targów polskich przez Włochy. Niezbyt łatwa była to sprawa, jednakowoż przemysł i handel włoski nie omieszkają prawdopodobnie obciążyć eksponatami Targów, a sfery handlowe wezmą w nich udział.

Jednak i tu horyzont nie jest bez chmur w postaci kardynalnych błędów w dziale informacyjno-propagandowym. Utworzono wprawdzie ekspozyturę Targów Wschodnich w Tryjeście, ta wszakże nie posiada ani broszur propagandowych, ani nie umie, względnie nie jest w możności udzielenia szczegółowych informacji odnośnie do warunków finansowej natury Targów Wsch., jak np. wysokość opłat za pawilony lub teren pod nie itp. Brak nawet statystyki poprzednich Targów, a to wszystko odbija się nader niekorzystnie na całokształcie sprawy, no i cuchnie przystawowym bałaganem!

Roman Toporczyk.

Ulgowe przepisy celne.

Jak wiadomo na podstawie rozporządzenia z dnia 19 maja 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 52) zostało podwyższone cło od szeregu towarów z ważnością od 27 maja br. Obecnie na podstawie rozporządzenia z dnia 10 lipca br. (Dz. U. R. P. Nr. 65) zostały wydane przepisy ulgowe dla tych towarów, które zostały zamówione przed ogłoszeniem podwyżki cel. W szczególności przepisy te postanawiają, co następuje:

Towary zamówione w okresie od dnia 1 marca 1925 r. do dnia 19 maja 1925 r. włącznie przez polskich odbiorców w krajach, które podpisały z Polską konwencję handlową, opłacają cło według taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 54 poz. 540), a więc cło obowiązujące przed podwyżką a to na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu, o ile fakt otrzymania zamówienia będzie stwierdzony w trybie, poniżej wskazanym oraz o ile towar będzie w pogranicznym urzędzie celnym zgłoszony do odprawy względnie do przekazania do wewnętrznego urzędu celnego najpóźniej w dniu 12 października 1925 r.

W celu udowodnienia faktu otrzy-

mania w wyżej wymienionym terminie zamówienia od polskich odbiorców, zagraniczni dostawcy powinni najpóźniej do dnia 31 lipca br. doręczyć właściwym urzędem konsularnym Rzeczypospolitej Polskiej wykaz, zawierający następujące dane: a) dokładną specyfikację zamówionych a niedostarczonych towarów z podaniem nazwy i adresu dostawcy, wykonywującego zamówienie; b) ilość i wagę tych towarów; c) wartość tych towarów podług zamówień; d) termin dostawy; e) wskazanie urzędu celnego w którym miałyby być dokonane odprawy celne; f) nadto do wykazu powinny być dołączone oryginały lub rejentalnie poświadczane odpisy zamówień oraz innych dokumentów, stwierdzających fakt zawarcia transakcji w terminie między 1 marca 1925 r. a 19 maja 1925 r. włącznie.

Urzędy konsularne będą przysyłały niezwłocznie wykazy i dołączone do nich dokumenty bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przy czym brak jakichkolwiek danych z kategorii wyżej wyliszonych, powoduje nieuwzględnienie zgłoszenia.

Wiadomości gospodarcze.

— Ilość protestowanych weksli w Banku Polskim. Ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim wynosiła w maju 29 proc., co stanowi wzrost o 0,2 proc. w stosunku do stycznia br. Od stycznia roku bieżącego ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim zmniejsza się stale, dopiero w maju nastąpił nieznaczny wzrost. Tak w styczniu zaprotestowano 5,2 proc. weksli, w lutym 4,3 proc., w marcu 3,4 proc., w kwietniu 2,7 proc. i w maju 2,9 proc. Cyfry te stanowią mniej więcej dokładny wskaźnik trudności gotówkowych, jakie panują na rynku pieniężnym.

— Przemysł papierniczy i celulozowy w Polsce. W I. kwartale r. 1925 obroty przemysłu papierniczego i celulozowego zwiększyły się w stosunku do obrotów w I. kwartale roku ubiegłego znacznie. Eksportowano papieru i wyrobów w tym czasie o 49 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wywóz celulozy wzrósł 7-mio krotnie. Pozycje wywozu wyrobów

papierniczych i celulozowych dały w bilansie handlowym 246 milionów złotych nadwyżki, dowodzi to znacznego ożywienia i naprawy stosunków w tym przemyśle.

— O ulgi w płaceniu III. raty podatku majątkowego. Wobec ciężkiego położenia gospodarstwa i braku środków obrotowych Centrala związku kupców zwróciła się do ministerstwa skarbu z memorjami w sprawie III. raty podatku majątkowego. W memorjach tych kupcy uzasadniali konieczność rozłożenia III. raty podatku majątkowego na kilka rat, względnie prosili o odroczenie terminu jego płatności oraz o ustalenie stawki tego podatku, w ten sposób, aby razem z wpłaconymi poprzednio zaliczkami i ratami nie przekraczała całego ostatecznego (a nie prowizorycznego) wymiaru tego podatku.

— Angielskie kapitały w małopolskiej naftie. Mimo usilnej propagandy prowadzonej od dłuższego czasu na rynku londyńskim przeciwko przemysłowi naftowemu

Małopolski, angielskie grupy finansowe per traktują obecnie o przejęcie znaczniejszych udziałów w kopalniach Boryslawskich. W razie sfinalizowania tych pertraktacji, angielscy przemysłowcy przystąpią do znacznego zwiększenia produkcji węgla.

== Ułgi przywznowowe dla węgla polskiego we Włoszech. Od dnia 1 lipca br. obniżono stawki przewozowe na węgiel polski wysyłany przez Czechosłowację i Austrię do Włoch. Nowa ta zniżka taryf obejmuje węgiel polski bez względu na położenie kopalni i obowiązuje względem wysyłek kierowanych via Petrowice Tarvisu. Zniżka do Tarvisu wynosi 70—90 szylingów austriackich na 10 tonnowym wagonie i stosowana jest tylko przy transportach całych pociągów.

== Konsumcja cukru w Polsce. Dotychczasowa norma spożycia cukru w Polsce jest stosunkowo bardzo niska. Wobec niedostatecznej pojemności rynku krajowego przemysł cukrowniczy musi nadwyżkę produkcji zbywać za granicą. Nie osiąga jednak przy tej operacji cen pokrywających koszty produkcji, przemysł cukrowniczy zmuszony jest do sprzedawania tego produktu na rynku wewnętrznym po cenach wyższych od eksportowych dla skompensowania wynikłej w ten sposób straty. Według ogłoszonych niedawno danych urzędowych konsumcja cukru w Polsce przedstawiała się następująco: w okręgu Warszawskim spożyto 17,012 tonn z czego wypada na głowę 18 kg., w województwie śląskim 10,315 tonn — na głowę 9'1 kg., pomorskiem — 6356 tonn — na głowę 6'7 kg., poznańskim 10,288 tonn — na głowę 5'2 kg., krakowskim 6829 tonn — na głowę 3'4 kg., wołyńskim 3378 tonn — na głowę 2'4 kg., poleskiem 1645 tonn — na głowę 1'6 kg.

== Stan gospodarczy na Ukrainie. Według danych statystycznych Gosplanu, stan zasiewów w pierwszej dekadzie czerwca nieco się poprawił. Zniżka cen na zboże zaznaczyła się wyraźniej w kwietniu, jednakże nie na tyle, aby wyciągnąć stąd pomysłne wnioski o urodzaju.

Zakup zboża dokonywany przez rząd, podniósł się jedynie w urodzajnych okręgach; w innych okręgach zakupiono znacznie mniej zboża niż w miesiącu poprzednim. Mimo spadku cen masła zakupy rządowe zmniejszyły się w maju nieproporcjonalnie. Zakupiono bowiem w tym miesiącu 18 tys. pud., wobec 254 tys. pud. w kwietniu. Konjunkturę rynku skórzanego cechuje zmniejszenie podaży oraz zmniejszenie się zapasów.

Zapasy lnu w maju również znacznie się zmniejszyły. Natomiast zakupy wełny mają przebieg pomyślny.

== Wystawa spirytusowa z szczególnym uwzględnieniem technicznych zastosowań spirytusu zorganizowana przez Komitet jubileuszowo-wystawowy, powołany z racji 50-lecia Związku Techników Gorzelniczych na ks. Poznańskie i Pomorze, odbędzie się na terenie targu w Poznaniu od 13—27 września.

Wystawa spirytusowa dzielić się będzie na następujące działy: I. naukowy, II. aparaty, urządzenia, materiały i wytwory przemysłu gorzelniczego oraz wogóle spirytusowego, III. zastosowanie spirytusu do celów: a) przemysłowych i farmaceutycznych, b) higienicznych i leczniczych, c) napędowych, d) dla ogrzewania, gotowania, oświetlania i innych, obejmując nie tylko spirytus i jego rużycie, lecz także wszystkie gałęzie przemysłu, pozostające w jakiejś kolwiek łączności z fabrykacją lub też z zastosowaniem spirytusu.

== Uchylene cel wywozowych. Z d. 9 br. zostały uchylone dla wywozowe od na stępujących artykułów: makuchy, konie, papierówki osikowe, nasiona lnu, rzepaku i rzepaku. Natomiast z dniem 1 sierpnia br. zostają uchylone dla wywozowe od żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa tudzież wszelkiego rodzaju maki.

== Traktat handlowy polsko-francuski. Z dniem 10 lipca br. wszedł w życie nowy traktat handlowy polsko-francuski. — Dla konwencyjne przyznane w tym traktacie dla towarów francuskich, stosują się automatycznie do towarów z innych państw, z którymi Polska zawarła już traktaty handlowe. Bliższych informacji w sprawie nowych cel konwencyjnych i traktatu można zasięgnąć w biurze Izby Handlowej i Przemysłowej.

== Pośrednictwo w eksporcie towarów polskich w Brazylii. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że firma brazylijska „Societe Commercial Limitada” Curityba rua Visconde de Guarapuava podejmuje się pośrednictwa w eksporcie towarów polskich do Brazylii.

== Czasopismo francuskie dla propagandy stosunków gospodarczych polsko-francuskich. Redakcja czasopisma „Exportateur Français” (reprezentacja na Polskę miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań ul. Głogowska 36/37) wydaje w najbliższym czasie z okazji ratyfikacji nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego numer poświęcony życiu gospodarczemu Polski, w którym ma być umieszczony szczególny dział ogłoszeniowy. Byłoby więc wskazane, aby poważniejsze firmy polskie zainteresowane w stosunkach handlowych z Francją umieściły w tym numerze swe ogłoszenia.

== Gwarancja państwowa dla zagranicznych kredytów komunalnych. Dotychczas uzyskiwanie kredytów komunalnych za granicą wskutek braku gwarancji państwa

było niemożliwe. Dla rozszerzenia źródeł kredytu rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania banków państwowych i komunalnych oraz dla instytucji kredytu hipotecznego. Gwarancja ma sięgać sumy 200 milionów złotych. Uchwalenie tej ustawy przyczyni się do szybszego zrealizowania pożyczek zagranicznych dla związków komunalnych, o które starania są już obecnie w toku.

== Węgiel rosyjski dla Francji i Austrii. Według doniesień z Moskwy toczą się obecnie rokowania w sprawie eksportu antracytu z Zagłębia donieckiego do Francji i Austrii. W najbliższym czasie zostaną wysłane do tych krajów próbne partie tego gatunku węgla. W Mariampolu obecnie 5 parowców transportowych ładuje antracyt z polecenia paryskiego politycznego przedstawicielstwa i wkrótce odchodzi do Marsylii i Triestu. Również ożywił się obrót eksportowy antracytem z Turcją. Według przewidywań sowieckich okręgów gospodarczych w ciągu czerwca br. eksport antracytu osiągnie wysokość 4 milj. pudów.

== Węgiel niemiecki dla włoskich kolei. W Cardiff istniało włoskie biuro zakupu węgla dla kolei państwowych. Biuro to obecnie zostało zlikwidowane. W gospodarstwach kołach niemieckich, jako powód likwidacji tej podaje zamiar rządu włoskiego sprowadzania węgla z Niemiec. W ten sposób Anglia utraciłaby dla swego węgla rynek zbytu pochłaniający około 2 milj. tonn węgla rocznie.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 17 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.35, Nowy Jork 19.25, Zurych 38.50, Praga 648 i jedna ósma, Berlin

79.60—80.40, Gdańsk (gotówka) 99.14—99.39, Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 99.07—99.33, Wiedeń (czeki) 135.65—136.15, Wiedeń (banknoty) 135.10—136.10.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 17 lipca. (Tel. wł.) Bk przemysłowców 4.50, Bk Handlowy w Poznaniu 3.70, Bk Ziemi w Poznaniu 3.00, Unia 5.00, Goplana 7.00, Arkana 1.50, C. Hartwig 1.80, Dr. May 22.00, Auto brzeskie 3.00, Browar w Krotoszynie 2.00, Iskra 1.70.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 17 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna ósma, Paryż 4.71, Bruksela 4.63, Berno 19.42, Rzym 3.71, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7600, Berlin 23.30, Praga 2.96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 17 lipca.

Na giełdzie dalej stagnacja. Zaznacza się pewna podaż w zbożu nowym z późniejszym terminem dostawy, przy tendencji obniżki cen.

Silne poszukiwania za owsem przy braku towaru.

Na rynku pozagiełdowym zaczyna pojawiać się nowy jęczmień efektywny po żądanych wysokich cenach.

Tendencja dalej nieustalona. — Usposobienie słabe.

Ceny szacunkowe bez transakcji. pszenica 34—35'50, żyto 34—35, jęczmień brow. 29—31, jęczmień przemysł. 25—27.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 18 lipca.

Popyt na dolary efekt. słaby, targowano je po 5'205—5'21. Na giełdzie dewizowej podaż duża, bez popytu. Transakcje w N. Yorku po 5'1875, Londynie 25'39, Zurychu po 101'35 i Wiedniu 13'45. Na giełdzie efektowej tendencja wyczekująca bez zainteresowania. Nawet tak popularny Chodorów bez obrotów, sprzedano tylko 200 Chybie po 4'25, ponad 1000 Gazolina po 1'25, i nie co Parowozów po 0'44—0'45 i Gafoty po 0'30.

Na targu niekotowanych popyt za Bankiem Polskim, który płacono po 54'50, transakcje w Jaworznie po 8'60, Lesienicach 1'60, Sierszy elektrycznej po 0'15, Gachach wschodnich po 7'25—7'35.

Tendencja słaba, obroty małe.

TRANSAKCJE W AKCJACH.

Chybie 4'35, Gafota 0'30, Gazolina 1'25, Parowozy 0'45, 0'44.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		17 lipca	16 lipca	14 lipca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	—	—	0'47
0'30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	—	0'24	0'245—0'25
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	—	8'80—8'65	9'10
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	4'35	3'30—3'20	3'40—3'35
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	4'20—4'35	4'30
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	0'60	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	0'30	0'30	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'25	1'25—1'30	1'25
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	500	—	Niemojowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	1'75	1'75
0'04	2.500	2.500	500	10	Oikos	0'44	0'43—0'44	0'43
0'02	500	750	500	25	Parowozy	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Pezet	—	—	—
—	500	500	500	—	Pocisk	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	0'26	—
0'20	600	3.000	700	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Rakozawa	—	—	—
2'00	528 1/2	7.560	1.000	100	Siersza gór.	—	—	—
—	300	—	140	—	Tepege	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tespy	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Zieleniewski	—	11'75—11'70	12'35
—	—	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7'25	7'20	7'25
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	—	1'85
—	1.000	500	1.000	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	8'60	—	8'75
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	8'60	8'50	8'90
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	8'55	—
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0'10	—	—	1.000	—	Lesienice	1'60	1'60	1'55
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olkuś	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkoło w Krośni	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 17 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 5'21
Nowy Jork	5'1'75
1 Funt szterling	25'39
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	—
100 — szwajcarskich	101'35
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	73'45
100 Marek niemieckich	124'—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5'21.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 lipca. (PAT)

Belgia	209	209'50	208'50
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209'15	209'65	208'65
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25'33	25'39	25'27
Nowy Jork	518'5	520	517
Paryż	24'49'5	24'56	24'43
Praga	15'44'25	15'48	15'41
Szwajcaria	101'15'5	101'41	100'90
Wiedeń	73'28'5	73'47	73'10
Włochy	19'23	19'25	19'15

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17 lipca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24'20	Kopenhaga	—
Londyn	25'03'5	Sofia	3'75
Nowy Jork	515'1	Praga	15'25
Belgia	23'87	Warszawa	98'50
Włochy	19'50	Budapeszt	0'72'5
Hiszpania	74'80	Białogród	9'05
Holandia	206'40	Ateny	8'25
Berlin	122'6	Konstantynopol	2'85
Wiedeń	72'65	Bukareszt	2'80
Sztokholm	136'45	Heisingfors	13'00
Oslo	92'12	Buenos Aires	207'75

Tendencja spokojna.

GIELDA LONDŃSKA.

Londyn, 17 lipca. (PAT)

Nowy Jork	486'05'2	Holandia	1212'50
Francja	103'30	Dania	23'25
Belgia	105'25	Niemcy	20'41
Włochy	131'68	Austria	—
Szwajcaria	25'04	Praga	164

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 17 lipca. (PAT)

Londyn	103'40	Szwajcaria	413'—
Nowy Jork	21'27	Holandia	822'—
Belgia	98'25	Szwecja	571'—
Włochy	78'60	Rumunia	10'25

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 17 VII. 16 VII.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	72'50	72'50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	68'00	68'—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85'00	85'—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43'50	43'50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	—	5:25
Bank Handlowy Warszawski	—	5:10
Bank dla Handlu i Przemysłu	—	0:52
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	—	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	7:50
Kłewski	0:13	0:14
Puls	0:47	0:48
Spies	2:20	—
Zgierz	0:63	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	—	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	—	—
Chodorów	3:20	3:25
Czersk	1:40	—
Częstocice	1:75	1:50
Gostawice	—	1:95
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2:65	2:50
Firley	0:37	0:31
Łazy	0:17	—
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1:30	1:65
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1:60
Cegielski	—	0:41
Fitzner Gamper	0:40	2:70
Lilpop	0:66	0:65
Modrzejów	4:48	4:—
Norblin	0:79	0:79
Ostrowieckie	6:35	6:05
Parowozy	0:45	0:45
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	0:00	—
Rudzki	1:40	1:30
Starachowice	1:65	1:75
Ursus	—	1:19
Zieleniewski	—	12:50
Konopie	—	—
Zawiercie	9:50	11:00
Zyrardów	—	8:20
Borkowski	1:12	1:20
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	6:05	6:05
Spirytus	—	2:15
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole porasowe	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

Letnia sprzedaż sezonowa

sezonowe artykuły w cenie

znizone.



Salamandra



Z powodu kończącego się sezonu, sprzedajemy wszelkie modzie podlegające obniżeniu po znacznie niższych cenach.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POWODU wyjazdu sprzedam zaraz oryginalną sauerówką 16, Flobert Express pojedynczy kal. 360, łapkę na lisy, trąbkę myśliwską, kordelas, futerał na strzelbę, łaskę srebrną i wiele innych ciekawych drobiazgów. Sklep komisowy, Piekarska 1, Hotel Krakowski. 5808

BRZUCHOWICE. Sprzedam willę o 4 pokojach 2 kuchniach z piwnicami murowaną nową niewykończoną parą blisko dworca. Wiadomość restauracja Paara Bruchowice lub Szajnochy 2, i piętro Langner. 5966

PARCELA przy bocznej Listopada po 25 zł. na dogodnych warunkach sprzeda „Celeritas”, Lwów, Jagiellońska 17. 5967

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

POŹCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczyk, Kilińskiego 1. 5431

WILLA nowa 2 mieszkania 4 i 3 pokoje z ogrodem okolica Łyczakowska sprzeda Skomorowski Chorążczyzna 27, Telefon 16-22. 5944

30 MORGÓW lasu dębowego 60 letn. w tem willa nowa 5 pokoi, stajnia, dom służbowy koło Morzyna sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27, Telefon 16-22. 4945

MAJATEK 780 morgów, 440 lasu (60 letni) 45 łak reszta orne, budynki murowane. Dom 5 pokoi, 3 stajnie, stodoły, szopy, 3 domy służbowe, spichlerz, gorzelnia czynna, cegielnia, rzadówka, leśniczówka, inwentarz żywy i martwy, cena 32.000 dolarów, spłaty 12.000 przy kontrakcie, 6.000 za 6 miesięcy, 4.000 do końca 1926 r. resztę później. 9 km. od Bełża sprzeda Skomorowski, Lwów, Chorążczyzna 27, Telefon 16-22. 5933

OPASKI, gorsety, staniki modele z ubiegłego sezonu okazjnie sprzedaje wyłącznie od 9—10 i 3—4 pracownia gorsetów paryskich „Małgorzata”, Batorego 34. 5985

„FOXY” szczenięta od „Figi” po „Iraku” sprzeda Sykstuska 43, lewy parter. 5993

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

NOTARIAT Sieniawa koło Jarosławia poszukuje zaraz **selektora** biegłego tabularzystę. Wynagrodzenie miesięczne lub procentowe wedle umowy. Emeryci sądowi obznajomieni z działem spadkowym mają pierwszeństwo. 5755

ZARZĄD dóbr Zawadzka pod Kałuszem poszukuje zaraz energicznej inteligentnej gospodyni do prowadzenia kobiecego gospodarstwa miejskiego. Wymagane świadectwa i dobre polecenia. Warunki według umowy. 5986

AGRONOMÓW, leśniczych, personal biurowy, sklepowy, nauczycieli — wychowawczyń, doborową służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową poleca biuro Kosińska, Kopernika 19. Telefon 33-93.

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

IKŻNIER — statyk specjalność: ustroje statycznie niewyznaczalne, poszukuje posady, lub pracy akordowej. Zgłoszenia „Zelbet” okazicielowi legitymacji „2260” Administracja. 5974

GOSPODYNI, poszukuje posady do dworu zna szycie i gospodarstwo wiejskie, może zająć się wychowaniem dzieci, Adres: Czerwiński, Szlak 30. Poczta: Kraków. 5934

KUCHARKA gospodyni poszukuje miejsca najchętniej do kuchni oficerskiej lub urzędniczej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa „Kucharka”. 5991

RUTYNOWANA krawczyń poszukuje szycia na wieś przez czas wakacji. Zgłoszenia ul. Akademicka 14, Benez. 5992

POSZUKUJE pracy buchaltera, pomocnika, magazyniera, inkasera, kasjera, kontrolora, przedstawiciela firm, na prowincji i w mieście i t. p. za poręką lub kaucją. Zgłoszenia pod „Żurność w pracy”. 2984

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

PROFESORKA Gimnazjum koedukacyjnego przyjmie lekcje języka francuskiego podczas wakacji. Wysońskiego 12, parter. 5814

Polskie Prywatne Seminarjum Nauczycielskie żeńskie z prawem publiczności w Drohobyczu — ogłasza KONKURS

na posadę nauczyciel(iki) przedmiotów pedagogicznych. — Wymagane pełne kwalifikacje. Rłaca jak w zakładach rządowych. — Podania wnosic do Dyrekcji wymienionego Zakładu do dnia 23-go sierpnia 1925 roku 5980

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARIĘ I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

Kursy Handlowe Dyr. P. Rutkowskiego Zybkiewicza 41

przyjmują 5405

wpisy na 6 mies. i roczne ranne i wieczorne stenografii, pisanina na maszynie, naukę obcych języków, tłumaczenia dokumentów. Inform. od 11 — 1 i od 5 — 7 godz.

„DO III kl. normalnej, ewentualnie II-ej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wieś I. IX. b. r. W domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pół godziny kołmi dworskimi do dworca w Nowem Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obo-tyńskich Halina Ciencielowa. 5622

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej; niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a II p. 5813

DYPLOMOWANA nauczycielka przygotowuje do po-prawek maturalnych, wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udziela kon-wersacji. Długosza 37, II p. 5895

BIEGŁY NAUCZyciel francuskiego z dobrą wymową niemieckiego i gry fortep. szuka zaraz pokoju z umebl. przy dystyng. rodzinie we Lwowie lub na prowincji. Czerwiński, Lwów, Batorego pensjonat Polonia. 5972

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

WYNAJME pokój i kuchnię, suche, słoneczne, za zwrotem kosztów adaptacji 200 dol. dojazd tram-wajem. Zamarstynów (rogatka) Lwowska 84. Do-brzańsk. 5933

POSZUKUJE pokoju z kuchnią Gałęcki, Obozowa 5. 5948

DWIE PANIENKI przyjmę z utrzymaniem osobny pokój. Zgłoszenia Administr. „Słońce”. 5947

ZA ODSTĄPIENIE 3 pokoi z kuchnią dam utrzy-manie jednej osobie. Narajewski, Cecory p. Jezierzna 5960

W KARPATACH do wynajęcia umeblowane pokoje o osobnych wejściach z utrzymaniem 5:50—6 zł. dziennie. Kuchnia domowa, posilek pieciorazowy, lasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia Łomna via Turka „letnisko”. 5815

POKOJ frontowy z komfortem z osobnym wejściem dla jednej lub dwóch osób do wynajęcia na ul. Trzeciego Maja Nr. 19, wiadomość II piętro drzwi na prawo. 5938

POSZUKUJE od września pomieszczenia dla dwóch osób: dwa pokoje (sypialnia i salonik) umeblowane lub nieumeblowane, z całonocnym utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Młode małżeństwo”. 5935

CZTERY pokoje kuchnia; pełny komfort; „centrum” katolikom do wynajęcia; Biuro Marczyńskiego Wąłowa 2. 5981

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia zaraz dla kupca — żyda, ul. Królowej Jadwigi Nr. 35, I p. drzwi Nr. 5. Oglądać można od 9—11 i od 4—8.

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

TATARÓW obok Worochty, doskonale uzdrowisko górskie, wspaniałe położenie i powietrze, jedno miejsce dla pragnących wypoczynku Pansjonat „Zofjówka” wzorowo urządzone, ma jeszcze wolne pokoje na sierpień i wrzesień. 5987

LEKARZ—dentystka z kilkuletnią praktyką obejmuje współpracownictwo w dziale operacyjnym. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „lekarz—dentysta”. 5926

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastrygę oraz nauka kroju i szycia. 4611

CHOROBY serca przyjmuje lecznica „Salus” Kraków, Szulskiego 11, tel. 1295. Kąpiele kwasowe, kąpiele impregnowane gazem, wodolecznictwo, elektryzowanie, naswietlanie, dieta itp. 5927

SYNDYKAT ROLNICZY

SKA AKC.

LWÓW, PL. MARJACKI L. 10.

ZALICZKUJE
:: ZBOŻE ::

NA
EKSPORT
ZA
GRANICĘ

WARUNKI
ODWROTNA POCZTA.

5950



Czyś ubogi czy bogaty... Zdrowie jest Twoim największym skarbem.

Niestety nie przestrzega się należyście tej prawdy. Niejednokrotnie uskarżaliście się na Swoje nerwy, znużenie i ból głowy. Nie czekajcie, aż się te bóle częściej powtórzą. Dajemy Wam dobrą radę: Noście **obcasy i zółwki gumowe „Berson”**. Chód staje się przez to elastycznym, zapobiegacie wstrząśnieniom ciała, nie będziecie zmęczeni, ani znużeni. Nie należy przylem zapominać, że obuwie zaopatrzone „Bersonem” posiada trzyczekrotną trwałość w porównaniu z obcasami skózanymi. Jednorazowy wydatek popłaca sowicie. „Berson” nie tylko zachowa Wam zdrowie, ale zmusza Was także do oszczędności. Spróbujcie, a przekonacie się. Jesteśmy przeświadczeni o tem, że odtąd nie zrobicie kroku bez **obcasów i zółwek gumowych „Berson”**.

B E R S O N

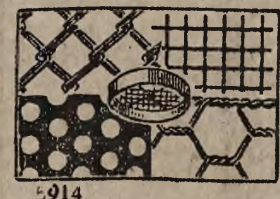
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skóry.

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5880

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy przerabia swetry na kamizelki wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki po możliwie najniższych cenach. 5859

WDOWA po urzędniku, w średnim wieku, posiadająca znajomość języków (francuski, niemiecki, włoski) obyta w podróżach (posiada paszport zagraniczny) poszukuje posadę towarzyszkę do starszej damy. Zarząd dóbr Biały Kamień koło Złoczowa. 5711

F..... Sz..... proszona jest o podjęcie listu. 5963



OGRODZENIA

Siatki druciane i metalowe. **Najlepsza gaza szwajcarska marki „Dufour”**, Rafy, Sita, Blacha dziurkowana I. KONRAD, Lwów, Pasaż Fellerów. 5914

FELSZTYN-DWÓR

poczta i stacja Felsztyn Małopolska

UZDROWISKO PODKARPACKIE o najwyższym luksusowym komfortie dużych towarzyskich salonach, własna elektryka, 20 morgowy park, ma jeszcze parę sypialnych salonów wolnych na lipiec, z całonocnym utrzymaniem. — Ceny przystępne.

Sportowy rocznik

z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — Cena 15 zł.